# RAMTHA



# PROROCY NASZEGO WŁASNEGO PRZEZNACZENIA

*tłumaczenie robocze*

## „Tłumaczenie wyłącznie do użytku wewnętrznego”

Niniejszy przekład jest nieoficjalnym tłumaczeniem książki Ramthy zatytułowanej *Prophets of Our Own Destiny* wydanej przez JZK Publishing. Nie posiada on autoryzacji Ramtha's School of Enlightenment, tym samym nie może być traktowany jako oficjalny materiał RSE.

# PRZEDMOWA

Chcąc jak najpełniej skorzystać z tego niezwykłego materiału, warto zapewnić sobie dobre warunki do lektury i przeczytać tę książkę w skupieniu.

Jedynie Słowo Wstępne i Słowniczek zostały rzeczywiście napisane, a pozostałą część stanowią transkrypcje z channelingów Ramthy.

Wydawcy oryginału dołożyli wszelkich starań, aby treść przekazu została oddana w książce bardzo wiernie i dosłownie. Dokładnie tak, jak zostało to wypowiedziane, bez względu na niedokończone dygresje, liczne zdania zanurzone czy też wyrażenia, niewiążące się czasami składniowo w spójną całość, gdy się je czyta.

W odróżnieniu od poprzednich oficjalnych tłumaczeń Ramthy na j. polski, tym razem przedstawiamy Państwu tłumaczenie, które jest żywe i przez cały czas energetycznie wibruje. Nie zostało ono też ociosane, sztucznie ulepszone, ani też w żaden sposób dostosowane do pozornie gładszego odbioru.

Zdaje się bowiem, że w tej szorstkości przekazu, jego nonszalancji i w ustępach, podczas których umysł czytelnika może błądzić w odbiorze treści, „ześlizgiwać się" z niej co jakiś czas, istnieją furtki, dzięki którym można połączyć się z przekazem energetycznym autora i ponadczasowo uczestniczyć w jego wykładach.

## SŁOWO WSTĘPNE

Kolekcja serii „Przy kominku” jest stale powiększającą się biblioteką, która traktuje o „najgorętszych” zagadnieniach nauczanych przez Ramthę. Ta seria publikacji została stworzona dla wszystkich uczniów Wielkiego Dzieła, którzy uwielbiają nauki Rama. Celem niniejszego zbioru jest jednocześnie to, aby stał się on narzędziem wszystkich uczniów Ramthańskiej Szkoły Oświecenia i wszystkich innych zainteresowanych i obeznanych z naukami Ramthy. Na przestrzeni ostatnich trzech dekad, Ramtha przez cały czas metodycznie pogłębia i rozszerza przed nami pojęcie natury rzeczywistości oraz jego praktyczne zastosowanie przy pomocy różnych dyscyplin. Wydawcy zakładają, że czytelnik wziął udział we Wstępnym Odosobnieniu lub w warsztacie prowadzonym przez Ramthańską Szkołę Oświecenia, bądź przynajmniej zapoznał się ze wskazówkami, jakich Ramtha udziela swoim uczniom w początkujących grupach. Wymagane informacje dla uczniów można odnaleźć w książce: „Ramtha: Kreowanie Rzeczywistości dla Początkujących”, Wyd. 3 (Yelm: JZK Publishing, oddział JZK, Inc., 2004). Do serii „Przy kominku” dołączyliśmy słowniczek z podstawowymi pojęciami używanymi przez Ramthę, aby czytelnik mógł bliżej zapoznać się z tymi naukami. Wprowadzenie do nauk Ramthy stanowi krótkie wyjaśnienie autorstwa JZ Knight, które opisuje jak to wszystko się zaczęło.

Chcąc jak najpełniej skorzystać z tego niezwykłego materiału, warto zapewnić sobie idealne warunki do lektury i kontemplacji. Rozpal w kominku i usiądź wygodnie. Przygotuj się. Otwórz swój umysł na nauki i na stanie się geniuszem.

# Spis treści

# Wprowadzenie do nauk Ramthy autorstwa JZ Knight

*„Innymi słowy, jego cała uwaga skupiona jest na tym, aby tu przyjść i nauczyć was, jak być niezwykłymi”*

Nie muszą państwo wstawać. Nazywam się JZ Knight i jestem prawowitą właścicielką tego ciała. Witamy w szkole Ramthy. Proszę usiąść. Dziękuję. Zacznę moje wprowadzenie od stwierdzenia, że Ramtha i ja jesteśmy odrębnymi istotami, dwojgiem różnych osób. Chociaż mamy wspólny punkt w rzeczywistości i jest nim zazwyczaj moje ciało, istnieje między nami ogromna różnica. Tylko pozornie mamy taką samą aparycję, w rzeczywistości wyglądamy zupełnie inaczej.

Co mam do powiedzenia? Posłuchajcie. W ciągu całego życia, nawet kiedy byłam małą dziewczynką, słyszałam głosy w mojej głowie i widywałam niezwykłe rzeczy, które dla mnie były normalne. Na szczęście moja rodzina, a właściwie moja matka, która miała bardzo rozwinięte zdolności paranormalne, nigdy nie potępiała mnie za to, co widziałam. Przeszłam w życiu przez wiele niezwykłych doświadczeń, ale najważniejszym z nich była moja głęboka miłość do Boga i zrozumienie tego kim jest. Kiedy zaczęłam chodzić do kościoła, starałam się zrozumieć Boga z punktu widzenia doktryny religijnej. Było to dla mnie bardzo trudne, ponieważ zaprzeczało wszystkiemu, co czułam i wiedziałam. Ramtha istniał w moim życiu odkąd się urodziłam, ale nie wiedziałam kim ani czym on był. Wiedziałam tylko, że istnieje wspaniała istota, która zawsze przy mnie stoi. Kiedy przechodziłam przez różne problemy i cierpienia okresu dojrzewania, Ramtha rozmawiał ze mną i doznałam dzięki niemu niezwykłych przeżyć. Mogłam go słyszeć tak jasno, jak słyszałabym was podczas rozmowy. Pomógł mi zrozumieć wiele rzeczy w moim życiu, a jego porady wybiegały poza to, co było uznane za normalne.

Ramtha fizycznie pojawił się przede mną dopiero w roku 1977. Nastąpiło to w mojej kuchni pewnego niedzielnego popołudnia. Z moim ówczesnym mężem byliśmy wtedy zainteresowani pieszymi wędrówkami z plecakami i właśnie budowaliśmy piramidy służące do suszenia żywności. W pewnym momencie założyłam jedną z tych absurdalnych piramid na głowę i nagle po drugiej stronie kuchni pojawiła się cudowna, piękna, iskrząca się zjawa, która mierzyła siedem stóp (ok. 214 cm - przyp. red.). Trudno się spodziewać, żeby coś takiego wydarzyło się w waszej kuchni o 2.30 po południu. Nikt nigdy nie jest na to przygotowany. Właśnie w takich okolicznościach Ramtha ukazał mi się po raz pierwszy. Powiedziałam do niego - i nie wiem, skąd mi to przyszło do głowy - „Jaki ty jesteś piękny. Kim jesteś?”.

On ma uśmiech słońca i jest niezwykle przystojny. Odpowiedział mi: „Nazywam się Ramtha, ten, który osiągnął oświecenie i przyszedłem, aby pomóc ci wydostać się z szamba”. Jako prosta kobieta, którą jestem, w pierwszym odruchu popatrzyłam na podłogę, ponieważ pomyślałam, że być może stało się coś złego, może ktoś podłożył bombę. Nie wiedziałam, o co chodzi.

Od tamtego dnia Ramtha stał się stałym składnikiem mojego życia. W ciągu następnego roku wydarzyło się wiele interesujących rzeczy. Dwójka moich małych dzieci również spotkała Ramthę i przeszła przez niezwykłe doświadczenia. Także mój mąż.

Pomimo ogromnej ilości czasu spędzonego na naukach, Ramtha w dalszym ciągu miał trudności z objaśnieniem w sposób dla mnie zrozumiały, kim był. Z tego powodu powiedział: „Przyślę ci posłańca, który przyniesie ci kilka książek. Chcę, żebyś je przeczytała, ponieważ wtedy zrozumiesz, kim jestem”. Książki nosiły tytuł „Życie i nauki mistrzów Dalekiego Wschodu” (DeVorss&Co. Publishers, 1964). Przeczytałam je i zaczęło

do mnie docierać, że w pewnym sensie Ramtha był jedną z takich istot. Dopiero wtedy uwolniłam się od dręczących mnie wówczas myśli w rodzaju „Jesteś diabłem czy Bogiem?"

Zanim w końcu zrozumiałam, kim był Ramtha, spędzałam z całym jego pięknym, siedmiostopowym jestestwem długie godziny w moim saloniku. Wchodził, rozsiadał się wygodnie na mojej kanapie, a następnie rozmawiał ze mną i udzielał mi nauk. W tamtym okresie nie zdawałam sobie sprawy, że on już znał wszystkie moje pytania i wiedział, jak na nie odpowiedzieć. Nie byłam tego świadoma.

Od 1977 roku Ramtha, wykazując wielką cierpliwość, pozwolił mi zadawać nie tylko pytania, które kwestionowały jego autentyczność, ale także te, które umożliwiały mi zrozumienie mnie samej jako Boga. Kiedy wpadałam w pułapkę dogmatu i ignorancji, zatrzymywał mnie w ostatnim momencie i pomagał mi z niej wybrnąć, ucząc mnie i trenując. Zawsze mu powtarzałam: „Jesteś niesłychanie cierpliwy. To wspaniałe, że jesteś taki cierpliwy", na co on tylko się uśmiechał i odpowiadał, że ma 35 tysięcy lat i przynajmniej to osiągnął w tak długim czasie.

Dopiero dziesięć lat temu zdałam sobie sprawę, że był taki cierpliwy, ponieważ od dawna wiedział, o co będę pytała. Jak wspaniały nauczyciel, którym jest, dał mi możliwość, abym sama stała się świadoma moich problemów wewnętrznych i następnie rozmawiał ze mną z wielkim taktem, bez wyniosłości, w sposób, który pozwolił mi dojść do moich własnych wniosków.

Channeling[1] Ramthy od 1979 roku był i jest głębokim doświadczeniem - poczynając od ubioru. Ramtha mierzy siedem stóp i ubiera się w dwie szaty. Chociaż to zawsze te same szaty, one naprawdę są bardzo piękne i nigdy nie można się nimi znudzić. Zewnętrzna ma wspaniały szkarłatny kolor, a pod nią znajduje się druga, długa, biała jak śnieg, sięgająca miejsca, gdzie, jak sobie wyobrażam, znajdują się jego stopy. Zapewniam was, że przyjrzałam się materiałowi, z którego są zrobione. Tak naprawdę to nie jest tkanina, ale raczej rodzaj światła i chociaż wydaje się, że jest ono przeźroczyste, odnosi się wrażenie, że szaty Ramthy są realne. Jego skóra ma kolor cynamonu - nie mogę jej lepiej opisać - nie jest ani brązowa, ani biała, ani czerwona, wygląda raczej jak mieszanka tych wszystkich kolorów. Ramtha ma głębokie, czarne oczy, które kiedy patrzą na was, widzą wasze wnętrze i jesteście tego świadomi. Jego brwi znajdują się wysoko na czole i wyglądają jak skrzydła ptaka. Posiada bardzo wydatną szczękę, piękne usta i kiedy się uśmiecha, czujecie, że jesteście w niebie. Jego ręce są wąskie, o długich palcach. Ramtha gestykuluje nimi w piękny i zrozumiały sposób, kiedy stara się wyrazić swoje myśli.

Spróbujcie sobie wyobrazić, jak się czułam, kiedy Ramtha uczył mnie, jak opuszczać ciało, dosłownie wyciągając mnie z niego, wrzucając mnie do tunelu, którym docierałam do ściany światła, odbijałam się od niej i wracałam, aby sobie uświadomić, że moje dzieci właśnie przyszły ze szkoły, a w mojej pamięci dopiero co umyłam naczynia po śniadaniu. Dostosowanie się do tych „luk" w czasie rzeczywistym było bardzo trudne, a ponadto nie rozumiałam, co robiłam i gdzie byłam. Spędziliśmy wiele sesji tak ćwicząc.

Wyobraźcie sobie, że ktoś podchodzi do was, wyciąga was z waszego ciała, podnosi aż do sufitu i pyta, co widzicie z tej perspektywy. Następnie wrzuca was do tunelu, który najlepiej mogłabym opisać jako „czarną dziurę" - do następnego wymiaru. Lecicie przez ten

[1]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

tunel, aż docieracie do ściany światła, a potem cierpicie na zanik pamięci. Musicie wiedzieć, że Ramtha robił to ze mną o 10:00 rano, a kiedy wracałam była 4:30 po południu. Miałam poważne problemy z przyzwyczajeniem się do czasu, który traciłam tutaj. Z tego powodu spędziliśmy dużo czasu na ćwiczeniach, jak to robić. Czasami moje doświadczenia były zabawne i swawolne, a niekiedy absolutnie przerażające.

Wszystkie te nauki przygotowywały mnie do czegoś, na co wyraziłam zgodę przed moją obecną inkarnacją. Moim przeznaczeniem nie było znalezienie męża, urodzenie dzieci i odniesienie sukcesu w życiu. Moim przeznaczeniem było wzniesienie się ponad przeciwieństwa i pozwolenie, aby nastąpiło coś, co zostało zaplanowane wcześniej. To, co na mnie czekało, zawierało w sobie nadzwyczajną świadomość, którą był Ramtha.

Moje próby ubrania Ramthy zakrawały na żart. Nie wiedziałam, co robić. Pierwszy raz, kiedy robiłam channeling z nim, ubrałam się w spódnicę i założyłam szpilki, jakbym wybierała się do kościoła. Jeżeli studiowaliście z nim przez pewien czas, możecie sobie wyobrazić, jak wyglądał Ramtha ubrany w damski kostium i buty na wysokim obcasie, których nigdy w swoim życiu nie używał.

Chciałabym, żebyście zrozumieli, że napotykam na ogromne problemy w rozmowach z ludźmi, kiedy staram się ich przekonać, że ten kogo poznali, był Ramthą, że poznali jego umysł, że poznali jego miłość, że poznali jego moc. Jest mi naprawdę trudno pomóc innym w zrozumieniu, że ja nim nie jestem, chociaż bardzo nad tym pracuję, że jesteśmy dwiema odrębnymi istotami i kiedy rozmawiacie ze mną w tym ciele, rozmawiacie ze mną, nie z nim. Być może kiedyś otworzy się przede mną możliwość, żeby wszystkich o tym przekonać. W ciągu ostatniej dekady miałam poważne problemy ze środkami masowego przekazu, ponieważ ludzie nie byli w stanie zrozumieć, jak to jest, że człowiek może posiadać boski umysł i zarazem być od niego odseparowany.

Chciałabym także, żebyście wiedzieli, że chociaż widzicie tutaj Ramthę w moim ciele, to jest moje ciało. On wcale tak nie wygląda. Jednak jego wygląd w tym ciele nie pomniejsza tego kim i czym jest. Powinniście też zrozumieć, że kiedy będziemy rozmawiać ponownie i zaczniecie mnie pytać o coś, co Ramtha powiedział, najprawdopodobniej nie będę miała zielonego pojęcia o czym mówicie, ponieważ kiedy za kilka minut opuszczę moje ciało, przeniosę się do całkowicie innego czasu, całkowicie innego miejsca, którego później nie będę pamiętała. Bez względu na ilość czasu, który Ramtha dzisiaj z wami spędzi, dla mnie to będzie pięć minut albo trzy minuty i kiedy wrócę do mojego ciała, okaże się, że minął cały dzień, a ja w nim nie uczestniczyłam. Nie słyszałam tego, co wam powiedział i nie wiem, co tutaj zrobił. Kiedy wracam, jestem bardzo zmęczona fizycznie i czasami sprawia mi trudność wejście po schodach na górę, żeby się przebrać i przystosować do zwykłych sytuacji, które przynosi dzień, czy też to, co z niego jeszcze zostało.

Powinniście też, jako początkujący studenci, zrozumieć coś, co dla mnie z czasem stało się oczywiste. Ramtha pokazał mi wiele wspaniałych rzeczy, których, jak przypuszczam, większość ludzi nigdy nie widziała i nie mogłaby o nich śnić nawet w swoich najbardziej szalonych marzeniach. Zobaczyłam dwudziesty trzeci wszechświat, spotkałam niezwykłe istoty i obserwowałam przepływ życia. Widziałam narodziny, życie i następującą w jednym momencie zagładę całych pokoleń. Pokazano mi historyczne wydarzenia, aby pomóc mi lepiej zrozumieć to, co powinnam wiedzieć. Umożliwiono mi zobaczenie moich kolejnych inkarnacji, żebym wiedziała kim byłam i jak żyłam. Pozwolono mi zobaczyć drugą

stronę śmierci. Są to bardzo cenione przeze mnie możliwości i przywileje. Aby je mieć w moim życiu, kiedyś musiałam sobie na nie zasłużyć. Opowiadanie o miejscach, do których odchodzę, do pewnego stopnia pozbawia je uroku, ponieważ jest trudno oddać w słowach czym się one charakteryzują, opisując je osobom, które nigdy tam nie były. Jako narrator staram się zrobić to najlepiej jak potrafię, ale nigdy mi się to nie udaje.

Wiem, że Ramtha pracuje ze swoimi uczniami w sobie tylko właściwy sposób, ponieważ nie chce, żeby znaleźli się w jego cieniu. Innymi słowy, cała jego uwaga skupia się wyłącznie na tym, aby nauczyć was, jak stać się nadzwyczajnymi, gdyż On już nim jest. Nie chodzi też o to, żeby czynił cuda. Jeżeli Ramtha powiedział, że wyśle wam posłańców, licznie się pojawią, ale nie będzie pokazywał sztuczek - jego to nie interesuje. Pokazywanie sztuczek to narzędzie mędrca, guru, który chce być czczony. To nie jest przypadek Ramthy.

Ramtha będzie was uczył, udoskonalał, pozwoli wam wywoływać różne zjawiska i tego dokonacie. Pewnego dnia, kiedy będziecie materializować rzeczywistość w jednym momencie, kiedy będziecie mogli opuścić wasze ciało, gdy tylko zechcecie, kiedy będziecie zdolni do miłości, kiedy będziecie mogli robić to, co z ludzkiej perspektywy jest niemożliwe, Ramtha pojawi się w waszym życiu, ponieważ będziecie mu równi. On po prostu jest tym, kim się kiedyś staniecie. Dopóki to nie nastąpi, będzie wymagającym, cierpliwym, wszechwiedzącym i wszystko rozumiejącym nauczycielem, uczącym tego, co musimy wiedzieć, żeby być mu równymi.

Zapewniam was, że jeżeli zainteresuje was to, co usłyszycie w prezentacji Ramthy i zaczniecie go kochać, chociaż nie będziecie mogli go zobaczyć, to jest dobry znak. On wskazuje, że najważniejszy jest dla was głos waszej duszy przypominający, żebyście się rozwinęli w tym życiu. To może być przeciwko waszej „sieci neuronowej”[2]. Wasza osobowość będzie się temu przeciwstawiać, ale zrozumiecie, że kiedy dusza oczekuje tego rodzaju doświadczeń, żadna logika nie ma znaczenia.

Chciałabym wam także powiedzieć, że jeżeli zdecydujecie rozwinąć się w tym kierunku, będziecie musieli uzbroić się w cierpliwość, ćwiczyć umiejętność skupienia i pracy nad sobą. Na początku ta droga jest bardzo trudna, jeśli jednak jesteście wystarczająco wytrwali, żeby ją kontynuować, z całą pewnością nadejdzie dzień, kiedy ten nauczyciel „wywróci was na drugą stronę” i będziecie w stanie dokonać tych wszystkich wspaniałych rzeczy, które mistrzowie robią w znanych wam mitach i legendach. Stanie się to możliwe, ponieważ taki był wasz cel. Ostatecznie ta zdolność przynależy wyłącznie do Boga, dochodzącego do głosu w ludzkim ciele.

Taka właśnie jest i taka była moja podróż przez całe moje życie. Gdyby nie była taka ważna, nie byłabym tym, kim jestem. Z całą pewnością nie przeżywałabym większej części każdego roku, niczego nie pamiętając, tylko po to, aby kilka osób miało doświadczenie New Age. Zapewniam was, że praca z Ramthą jest znacznie wspanialsza niż jakiekolwiek inne doświadczenie New Age. Jest też znacznie ważniejsza niż medytacja czy też zdolność ćwiczenia Hatha Jogi. Polega ona na zmienianiu świadomości przez całe życie i w każdym momencie, aby „odkręcić zawór” i uwolnić nasz umysł, aby być wszystkim, czym możemy być.

[2]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

Powinniście także wiedzieć coś, czego się nauczyłam: możemy zademonstrować tylko to, co jesteśmy w stanie zademonstrować. Jeżeli zapytacie siebie, co jest przeszkodą w osiągnięciu tego, czego szukacie, chciałabym wam powiedzieć, że jedyną przeszkodą jest nasz brak pokory, nasza niezdolność poddania się, nie potrafimy sobie na to pozwolić, nie jesteśmy dla siebie oparciem w obliczu naszych „neuronowych wątpliwości" czy też wątpliwości naszej „sieci neuronowej". Jeżeli możecie być dla siebie oparciem w momentach niepewności, wtedy je pokonacie, ponieważ one są jedyną przeszkodą na waszej drodze. Pewnego dnia będziecie w stanie dokonać niesłychanych rzeczy, będziecie mogli zobaczyć wszystko, co zobaczyłam i co pozwolono mi zobaczyć.

Przyszłam tylko po to, żeby wam pokazać, że istnieję, że kocham to co robię. Mam nadzieję, że wiele się od Ramthy nauczycie i co najważniejsze, że będziecie to kontynuowali.

JZ Knight

# Sztuka proroctwa

Witajcie, moi ukochani mistrzowie. Napijmy się.

O mój ukochany Boże –
O mój ukochany Boże –
witam Cię.
To kim jestem,
co nazwałem sobą,
pozwól temu się przemienić.
Napisane jest,
żeby prosić tego, kim Ty jesteś,
a tak się stanie.
O mój Boże,
odnajdźże moją istotę;
odnajdźże moją szczerość.
Odbierz to,
co jest szarością.
Wypełnij mnie pasją.
Wypełnij mnie tolerancją.
Wypełnij mnie siłą.
Wypełnij mnie tym, co się zwie przyzwoleniem.
Oczyść mnie do nieskazitelności,
tak aby to, o mój Boże,
co widzę w Tobie,
było warte przemiany.
Pragnę tego
ze swojej istoty Pana Boga.
Niech się tak stanie.
Za życie.

Jeśli jedyną rzeczą, o którą kiedykolwiek poprosicie, w najprostszych słowach i wyrazicie to ze zrozumieniem, będą te słowa, to odnajdziecie królestwo nieba.

To cudowne widzieć jak tu licznie przybywacie. Jesteście tu po to, by się uczyć? Jesteście spanikowani? Jesteście zaniepokojeni? Jesteście zestresowani? Jesteście zawstydzeni? Jesteście szczęśliwi? Cóż, nie ma nic złego w tym, jeśli odpowiecie „tak" na którekolwiek z powyższych. Bardzo mi miło was widzieć.

Są pośród was tacy w tym zgromadzeniu - jak Pan Łamignat i jego cudna kobieta, którzy byli tu niezłomnie od prawie samego początku. Czy aktualnie, wydarzenia które właśnie się toczą, przywołują te dawne chwile, kiedy o nich mówiliśmy? Tak. Żyjecie w fantastycznych czasach, doprawdy fantastycznych, gdyż to, co wydaje się niepokojące i problematyczne w tym świecie, jak to nazywacie, jest początkiem katastrofalnej zmiany całego wymiaru tej rzeczywistości, którą nazywacie życiem i nie skończy się to za dziesięć lat[3].

---

[3] Zauważcie, że te nauki zostały wygłoszone 6 lutego 1991 roku.

Proroctwo, znacie to pojęcie? Jak brzmi ono w waszym języku, co? Możecie wiedzieć lub nie, ale prorocy w czasach antycznych byli bardzo szanowanymi istotami. Tak naprawdę, dla waszej wiadomości, studiowali, by zostać prorokami. Wiecie, podobnie jak niektórzy z was studiują by zostać prawnikami, studiują by zostać lekarzami tak i oni studiowali, by stać się prorokami. Widzicie też, że nawet w tych czasach desperacko potrzeba nam kilku z nich. Niestety w dzisiejszym świecie, proroków już się nie szanuje, gdyż pokolenie za pokoleniem dostały klapki na oczy oraz świadomość, która podpowiada im, że życie kontrolują nie ich wybory, ale przeznaczenie wyjałowiającej stagnacji życia społecznego. Dla proroków nie ma miejsca. W tej tak zwanej sieci nie ma już miejsca na poznanie prawdy.

Dlatego też pewnie te wszystkie rzeczy, które dawno temu otwarcie przekazałem moim słuchaczom zostały zlekceważone, odrzucone, a nawet wyśmiane. Jak na ironię oczywiście nikt z was nie posiadał wówczas świadomości na takim poziomie, która mogłaby pojąć tę przyszłościową prawdę, nikt z was nie mógł tego wiedzieć, nikt z was nie miał w sobie potrzebnej niezłomnej siły i tolerancji, ani też nie mieliście umiejętności nagłej zmiany.

Proroctwo w rzeczy samej było zawsze konieczne, zawsze potrzeba było tych kilku wspaniałych istot, które posiadały tę umiejętność, które często stanowiły punkt zwrotny dla całych mas ludzkich na przestrzeni całej historii. Gdyby nie oni, nie bylibyście najprawdopodobniej teraz tu, gdzie jesteście. Można to ująć odwrotnie: to dzięki nim jesteście dokładnie tu, gdzie dziś jesteście.

Czy nie uważacie tego zatem za ironię, że człowiek tak desperacko chce wiedzieć co stanie się z jego życiem, ale kiedy się nad tym pochyli – nad życiem jednostki, zmianami w jej istnieniu, tym z kim się ożeni, jak potoczy się jego kariera – to pojawiają się nic nieznaczące odpowiedzi. Kiedy zatem pochylimy się nad całą ludzkością, biorąc pod uwagę to, że każdy człowiek przyczynia się do chwały lub potępienia społeczeństwa jako całości, kiedy przyjrzymy się ludziom jako całości, to okaże się, że nie potrafi ona tego pojąć. Są jednak tacy, którzy poprosili o indywidualne wskazówki. Nie ma wspanialszej osobistej wskazówki jak zrozumienie tego, kim się nie było. Nie ma wspanialszej konieczności jak zrozumienie tego, że aby stać się świętością, kimś mistrzowskim i tak naprawdę kimś, kto ma w sobie Chystusostwo, należy potrafić się zmienić, odłożyć na bok przeszłość, przywdziać nieskazitelną szatę, a szata ta reprezentuje nasze nastawienie.

Nie ma wspanialszej konieczności niż poznanie swojej przyszłości, ale nie w sensie drobnych szczegółów życia społecznego czy tak zwanych romansów, ale raczej życia i odpowiedzi. Wielu z was pamięta pewnie, że przedstawione wam zostały proroctwa szerokiego pasma tak, jak były w danym momencie widziane. Kilka z nich uległo w międzyczasie zmianie ze względu na dużą ilość interwencji. Inne pozostały aktualne i muszą pozostać na drodze do przeznaczenia, gdyż natura zaprzestaje już tolerowania ludzkich odpadów, nie tylko tego co, ludzie wydalają ze swoich ciał, ale też marnowania chęci, starań i konieczności utożsamiania się z tym.

Wszystko to, co zostało już przedstawione – Jehowa i wielka hostia, smoki i w rzeczy samej to, co nazywacie dwunastoma dniami światła i wielką bitwą w celu rozświetlenia Próżni mocą tysiąca słońc, rząd i porządek nowego świata – czy te rzeczy brzmią dla was znajomo? Nie brzmiały znajomo, gdy o nich wam powiedziałem. Były godne zignorowania, nierealne, fantastyczne – takie właśnie były. Społeczność ludzi, takich jak wy, która desperacko chce cudów, chce mieć uzdrawiający dotyk, mądrość Salomona, która pragnie

umysłu geniusza, tego właśnie chcecie. Wszystkie te rzeczy istnieją razem w fantastycznej rzeczywistości wraz z proroctwami. Kiedy doznacie wspaniałości, oświecenia, wiedzenia, zobaczycie, że wszystko to naprawdę istnieje i niczego już nie odrzucicie, gdyż nie będziecie chcieli nic ukrywać w obawie, że może stać się to waszym cieniem, który będzie wam dokuczał czy nawet was zniszczy.

Przekazałem wam naprawdę całe mnóstwo informacji. Z pewnością też mój język nie był zawsze zrozumiały i to stało się wymówką. Widziałem jak moje słowa są edytowane i przestawiane miejscami po to by zachować ciągłość myśli, ale gdy edytuje się słowa by zachować ciągłość myśli, pomija się w przekazie słowa głębokiej mocy: „Tak jak wiecie w rzeczy samej, o tej właśnie godzinie, niech ten co w rzeczy samej zwie się Bogiem w was wstanie, tak jak jest widziany w tym momencie, aby mógł zająć się tym, co zwie się w rzeczy samej pogłębiającym się cieniem leżącym głęboko w duszy tego, co się zwie wami a i również tego w rzeczy samej tego, co nazywa się ludzkością". Pamiętacie te słowa? Zostały one pominięte w imię zachowania ciągłości. Słowa te były potężne, gdyż nie były one jedynie słowami. Zostały one ułożone w całość pod kątem istoty tamtej sprawy, energii w nich zawartej i tego, jak miały rozkwitnąć. Zatem słowa, których użyłem w waszej przeszłości były celowe dla wzmocnienia tamtego momentu. To ja je wymawiałem i dlatego też zobowiązany byłem nadać im istnienie.

Nauczyłem się, że ze względu na tak zwaną ciągłość, abyście w dalszym ciągu mogli słuchać bez znajdywania wymówek, muszę wyzbyć się słów mocy i użyć rzeczywiście waszego języka i mimiki, a wtedy będę mógł was nauczać. Słowa te nie są tak potężne, ale przynajmniej zaczyna pojawiać się ich zrozumienie.

Gdy to zrobiłem, odłożyłem również na bok proroctwo. Motywowało ono bowiem jedynie garstkę z was i to w imię strachu, a nie wiedzy czy samo-przetrwania. Sprawiło to, że wielu odeszło, udało się do swoich guru, swoich księży, swoich nauczycieli, swoich wieszczy, swoich przewodników, swoich kryształów – o Boże, czego jeszcze. Jestem pewien, że odłożyłem na bok hostię aby powiedzieć im, że tak nie jest i odnalazłem komfort i ukojenie mówiąc, że odszedłem. Nigdy nie odszedłem.

Był to czas na to, aby uporządkować notatki. Były one spisane, edytowane, pozbawione mocy i nikt nie chciał poznać przeznaczenia poza tym, co dotyczyło ich osobistego życia: czy będę żyć? Czy wyjdę za mąż? Gdzie mam się przeprowadzić? Gdzie mam wiercić, aby dostać się do wody? Co mam jeść? Co mam robić? Gdzie mam mieszkać? Te pytania nie mają znaczenia.

Wtedy przyszło zrozumienie. Abyście mogli zrozumieć przeznaczenie, musieliście przyswoić mnóstwo wiedzy. Ile słów wypowiedzieliśmy od czasu gdy powstała szkoła dla nowicjuszy? Ile pojęć zostało wyciągniętych z intelektualnego umysłu, aby można opisać procesy, które są fantastyczne i tak nierealne jak smok i hostia Jehowy, czy plagi lub Porządek Jednego Świata? Tyle słów, które umożliwiły wam przenieść się swobodnie do kolejnej świadomości, aby te wszystkie okropne rzeczy, o których opowiedziałem wam w przeszłości mogliście zacząć postrzegać jako już nie tak okropne czy straszne, a raczej zobaczyć je z perspektywy wzmocnionego, a nie zubożonego umysłu, a nawet zrozumieć pojęcie umysłu i jego rzeczywistości, aby dać wam sposobność poznania tego, w którą stronę wieje wiatr, abyście mieli zmysły zwierząt, tak proste, jakie one są.

W tym miejscu się teraz właśnie znajdujecie. Nie opanowaliście do mistrzostwa przeznaczenia, gdyż jako kolektyw boicie się. W dalszym ciągu jako kolektyw jesteście słabi na wielu płaszczyznach zrozumienia. Nie jest to po to, aby was zawstydzić, co będzie waszą kolejną reakcją. To nie jest konieczne. To jest prawda, którą każdy buduje. To fundament, na którym budujemy wielką chałupę, na którym budujemy wspaniałą świadomość. Nie jesteście gotowi, aby bardziej zrozumieć wiele więcej rzeczy, które są w dalszym ciągu cieniami. Nie mówi się o nich, ale one gotują się do tego, aby się pojawić, gdyż nie zabezpieczyliście swojej fortecy, nie zadbaliście o swoje życie do tego stopnia, aby bezpieczeństwo tego, kim jesteście pozostało nietknięte.

Dlaczego zatem ja, którego możecie nazwać prorokiem, mówię wam o tych wszystkich okropnych rzeczach? Aby was obudzić, abyście stali się świadomi. Nie możecie mieć superświadomości bez pozaziemskiego gospodarza. Jeśli to zaakceptujecie, to wówczas też przyjmiecie superświadomość. Jeśli przyjmiecie do wiadomość zdradę rządów, przyjmiecie też superświadomość. Jeśli przyjmiecie realność i prawdziwość plag, będziecie mogli przyjąć osobiste uzdrowienie. Jeśli zrozumiecie istnienie uprzedzeń i bigoterii[4], będziecie mogli przyjąć miłość i tolerancję, aby się przygotować. Wszystko to minie i będzie rozwijać się w sposób dynamiczny. Nie mówi się wam prawdy, jak zwykle, nigdy się nie mówiło. Wiele więcej natomiast się zbliża, co sprawia, że wiem dlaczego tak wielu z was się tu zgromadziło dzisiejszej nocy i dlaczego poczuliście przymus, aby tutaj być.

[4] Dewocja, religianctwo, świętoszkowatość – przypis tłumacza.

# Po co uczyć was tych rzeczy? Aby wzniecić w was nową świadomość

Po co uczę was tych wszystkich rzeczy? Dlaczego w rzeczy samej nauczam was tej niepojętej teorii o świadomości i energii? Dlaczego nauczam was o uzdrawianiu ultrafioletem? Dlaczego uczę was jak widzieć bez oczu i wiedzieć bez uszu? Dlaczego uczę was tych wszystkich rzeczy? Dlatego, że jeśli ktoś ma istnieć w przeznaczeniu – słuchajcie uważnie – jeśli ktoś ma istnieć wśród super rasy – chodzi mi o rasę o cechach, które opiszę trochę później – jeśli macie dalej istnieć po okropnych czasach, musicie przygotować się na ich przetrwanie nie tylko jako istota fizyczna, która musi się odżywiać odziewać i pić, ale jako istota świadoma, jako jaźń.

Jaźń to nie odbicie w lustrze, tylko to, co projektuje w lustrze to odbicie, ta jaźń jest przygotowana. Samo wykopanie jamy i zakopanie tam żywności nie wystarczy. Ktoś jednak kto odbędzie stosowne szkolenie i schroni się w jaskini, w podziemnej jaskini, obdarzony ogromną siłą i świadomością, będzie w stanie przetrwać wstrząsy, przewroty jakich wcześniej nie doświadczyliście i w środku tego chaosu, zakopany pod tym wszystkim, odnajdzie stabilne skupienie, rozwinie w sobie większe wiedzenie wydarzeń, które będzie obserwować, obdarzy swoją jaźń wewnętrzną siłą – nie ciało, a świadomość – aby móc sięgnąć ponad gęstniejącą zasłonę rodzącej się na nowo formy życia. Będzie to osoba, która potrafi przetrwać. Będzie to istota godna nowego świtu. Istota godna osiągnięcia mistrzostwa w zaginaniu czasu. Będzie to istota godna stąpania po ziemi oczyszczonej przez ogień i stworzenia nowego życia. Będzie to również istota godna poruszania się przez Próżnię i przez przestrzeń. Posiadam cały legion, który po was przyjdzie i zabierze was w takie podróże.

Kto może natomiast wejść do królestw, które znam? Pozwólcie, że powiem wam kto może do niech się odstać. Siejący wojny i tyrani nie dostaną się do miejsc, o których mówię. Nie wejdą też ludzie, którzy nie są nieskazitelni. Przeżarci nienawiścią, co mają ubrania splamione przeszłością nie wejdą. Ci, którzy mają bluźniercze myśli, którzy kierują swoje myśli w stronę morderczego gniewu i zawiści, i zazdrości, i wszystkiego tego, co zostało uknute na poziomie genetycznym, aby zrobić z was rasę niewolników, oni też nie wejdą, gdyż ci, którzy spoczną wśród gwiazd muszą być w rzeczy samej niczym dzieci – jak małe dzieci, ale nie w sensie ignorancji, ale jako dzieci w sensie postrzegania wszystkiego jako jedność, a jednocześnie widzenia jednostek bez osądzania, uczenia się kochać, gdyż miłość jest w dziecku, jest tym czego ono szuka – umysł, który nie jest zepsuty, gotowy na wiedzę, łagodność otoczona siłą, co oznacza, że aby udać się do miejsc, które znam, będzie mógł dokonać tego ten, w rzeczy samej, kto podczas przygotowań do tych czasów naprawdę przygotowywał się z pasją również w swojej świadomości.

Istnieje również, jak to się mówi, sztuczka związana z tym wszystkim: wyzbądź się swojej przeszłości. Naucz się kształtować myśli, które nie będą opierały się na wczorajszych czynach. Doprawdy macie w sobie dzikusa, w rzeczy samej, i to dzikusa podatnego na zepsucie, takiego, który został starannie zmanipulowany i zaprojektowany aby być ignorantem, aby pracować ciężko, aby być nietolerancyjnym i by żywić nienawiść. To sprawia, że jesteście wspaniałą armią na wojnę i na zamęt społeczny.

To wszystko czym się nazywaliście to nie wspaniała jaźń czy Bóg. To jedynie obwieszczenie wizerunku, podług którego żyliście. Nie oznacza to, że wasi rodzice są nierealni, i że wasi bracia są nierealni, i że wasze siostry są nierealne, i że wasze dzieci są nierealne. Oni wszyscy są realni, ale to, co poprzez wizerunek wiąże was z nimi i jeszcze wszystkimi innymi, to wasze wspólne doświadczenia z przeszłości oparte na wspomnieniach.

Będziecie musieli wznieść się, aby przyjąć wspanialszą myśl, myśli, które nadchodzą razem i tworzą echa, które to z kolei grupują się i tworzą uważność, ta uważność tworzy zrozumienie, a to zrozumienie tworzy nową wiedzę. Innymi słowy ujrzyjcie siebie przykrytych, w rzeczy samej, krowim łajnem, kurzem i potem, jakie powstały podczas pracy w polu. Potem ujrzyjcie siebie skąpanych w czystej wodzie, obmytych i wyszorowanych, że aż piękno przezroczystych i mahoniowych, i jaśminowych twarzy przebija się na wskroś w tym nieziemskim zdrowiu. To właśnie tak musicie postąpić z tą waszą tak zwaną przeszłością. Musi ona zostać obmyta.

Sztuczka ta, o której was nauczałem, podczas tych tak zwanych nauk, które wam subtelnie przekazywałem - czasami bardzo szorstko, innymi razy bardzo spokojnie – abyście się mogli zmienić, przestali być ofiarami. Ofiary umierają; tworzą one choroby w swych ciałach. Gdy umiera ciało, umiera również świadomość z nim skojarzona. Nazywa się to świadomością ciała/umysłu. Ona również odchodzi i z jaźni zostaje już bardzo mało substancji, jest to ewoluujące istnienie.

I to właśnie tutaj znajdujecie się w chwili obecnej. Bardzo niewiele wiecie o śmierci. Dzisiejszego wieczora wprowadzę was w ten temat, aby pomóc wam lepiej to zrozumieć, gdyż w wielu was skrapla się strach przed umieraniem. Będziecie potrzebować tej wiedzy, ci z was, którzy zdecydują się w końcu wybrać to doświadczenie.

Są również wśród was ci, którzy obmywają się i szorują, i was uwielbiam do głębi waszych zaczątków. Rozumiem wasze trudności, ale też wiem, że zajęliście się nimi stosując następujące kryteria: nie ukryliście ich, pozwoliliście im się przejawić. Gdy pojawił się strach i brak pewności siebie, odczuliście je, ale zdecydowaliście się użyć tego narzędzia, którego się nauczyliście i na którym zaczęliście polegać, mocy woli, oddechu, świadomości i pięknej Próżni. Widziałem was we wspaniałej pasji, jak po stymulacji strachem i brakiem pewności siebie przemieniacie te emocje w wolę. Ruszyliście w ich stronę niczym wspaniały żołnierz.

Niewielu może was krytykować i niewielu skrytykowało was za głupie rzeczy, które robicie. Słaba osoba będzie słuchać tych głosów przeszłości i tradycji, odgłosów zawodzenia z sieci[5], ulegnie lub ukryje problem. Niektórzy z was jednak – a liczba ta wzrasta – nie podeszli do tego jak do problemu, ale jak do sposobności wzniecenia w sobie nowej świadomości. Czyż nie rozumiecie, że w rzeczy samej, moi kochani ludzie, to co motywowało was i co rzeczywiście stworzyło przeznaczenie aż do teraz, były to wspomnienia i akcje/reakcje całej przeszłości, którą bez ustanku żyliście? Wasza przeszłość dyktowała wam wasz dobrobyt lub niepewność, ból i cierpienie. Tak właśnie definiujecie rzeczy w swoim życiu.

Zatem ci z was, którzy nauczyli się tego, definiują teraz wyższy poziom powołania, tak naprawdę wyższy powód, wyższy autorytet. Za każdym razem kiedy korzystacie i używacie tego, czego się nauczyliście, budujecie i integrujecie w samoobecności większą świadomość, którą możecie nazwać superświadomością, kawałek po kawałku. Im bardziej zwracacie uwagę na swój ukryty wstyd, ukrytą winę i tak naprawdę ukryte poczucie braku bezpieczeństwa, a następnie zajmujecie się nimi, im bardziej to robicie, tym bardziej je przekształcacie i tym bardziej wzrasta świadomość.

[5] W oryginale „grid"

Pamiętajcie, że Bóg waszego istnienia przypomina dziecko, które dopiero co się urodziło, a nie narodziło się jeszcze ono w niektórych z was. Oznacza to, że musi być karmione i zadbane, co tłumaczy się w waszym języku na takie zrozumienie, że musicie używać wiedzy, jaką wynosicie z tej szkoły i w ten sposób zająć się starymi rzeczami używając tego, co zwie się mocą prawdy do przemieniania, aby nie były to już doświadczenia z przeszłości, a wówczas zacznie się kształtować nowa rzeczywistość. Karmicie wówczas swojego Boga. Pewnego dnia będzie on w pełni dojrzały. Będzie miał moc i dominację nad wszelką materią.

Przyglądałem się wam bardzo uważnie. Kiedy innym wydaje się, że przechodzicie przez trudny czas, ja spojrzę na was i powiem, że macie właśnie radośnie wspaniałą okazję. Z czego jesteście stworzeni? Co was wypełnia? Jak bardzo rozmyślni i silni jesteście? Czego się nauczyliście? Czy jest to większe od was samych czy to jedynie powtarzające się wczorajsze echo?

Bycie istotą chrystusową jest niczym magia, a i tak wysiłek włożony w to, aby podtrzymać taką magię musi dosłownie przekładać się na mistrzostwo w opanowaniu minionych dni, w opanowaniu dualizmu, tak naprawdę mistrzostwo nad zubożoną, ograniczoną myślowo, opartą na ciele i umyśle świadomością, którą odziedziczyliście w tym pokoleniu. Nie możecie ot tak sobie kroczyć jak Chrystus - musicie dojrzeć do bycia Nim. Oczywiście, tak samo jak kładziecie na języku chleb, wodę, miód i wino aby się pokrzepić, poczuć słodycz i smak życia, tyle samo tych składników musicie dawać świadomości. Musicie brać chleb życia, który jest Próżnią, sprawić aby stał dla was otworem, a następnie wejść w nią. Musicie wziąć miód własnego wyboru i wino swojej woli, aby odurzyło was w kierunku zmiany. To co wkładacie do ust powinno być równe z tym, czego używacie do rozwoju swojego umysłu. Wtedy następuje wtajemniczenie. Potem w rzeczy samej, stajesz się mistrzem w tworzeniu. Będzie to rozkwit prawdziwie znamienitej osoby. Tworzy się istota wyjątkowa. Wszystko to, co pojawia się na waszej drodze w sensie emocjonalnym jest okazją do zmiany. Doprawdy, wszystko to, co pojawia się na waszej drodze w sensie emocjonalnym jest wysłannikiem z przeszłości. Jest to dla was sposobność zamiany tych rzeczy, raz na zawsze, w mądrość oraz wykorzystania dynamicznej świadomości, która to potrafi czynić cuda.

Są oczywiście wśród was ci, którzy nie chcą tego wiedzieć, którzy nie chcą tego słyszeć, gdyż boją się konieczności zmiany, jaka może zaistnieć. Może będziecie musieli być uprzejmi, mimo że chcielibyście nienawidzić. Może będziecie musieli być tolerancyjni, mimo że chcielibyście tolerancji nie mieć. Być może będziecie musieli zmienić swoje życie całkowicie. Rzeczy, których wasze ciało łaknie z racji uzależnienia być może trzeba będzie zmienić i umocnić, aby uzależnienia się pozbyć. Nie chcecie słuchać, bo tego też nie chcecie robić. Jesteście tymi, którzy albo będą musieli odnaleźć utraconą pasję lub bez względu na to jak głęboka jest wasza jama, jak wspaniałe jest wasze jedzenie, gdy przeszłość się rozpadnie na kawałki i słońca już nie będzie, a ziemia zadrży i zostanie ubita, to wy, którzy mieliście słabość do przeszłości i słabość do lęków i braku poczucia bezpieczeństwa, winy i wstydu, nie będziecie mogli przeżyć tego, co potrafi przeżyć osoba, która posiadła mistrzostwo w panowaniu nad przeszłością i poradzi sobie według nowych kryteriów wiedzy.

Skąd zatem bierze się wasz wstyd? Skąd bierze się wasza wina? Czyż nie wiecie tego, że strach jest katalizatorem stresu, a stres jest katalizatorem lęków i wszystkie one prowadzą

do chorób ciała i jego śmierci? Skąd one się wszystkie biorą? Czego się wstydzicie? W związku z czym macie poczucie winy? Wszystkie te emocje sprawiają, że wasze uszy przestają słuchać, a wasze oczy przestają widzieć, powstrzymują was przed udaniem się do Próżni, pozbawiają was pasji uwolnienia i zbawienia. Moi piękni ludzie, wszystkie te emocje nazywacie samymi sobą. Powiecie: "To jestem ja. Tak się czuję" - ja czuję. "To jestem ja, moja persona".

Co by było, gdyby wszyscy zebrani w tym pokoju już nie mieli tych emocji? Jak wówczas definiowalibyście siebie samych codziennie. Jak byście to zrobili? Jak wyglądałoby wasze życie? Słuchacie? Cóż, przeżyć życie bez tych wszystkich emocji jest po prostu przemienieniem energii tych emocji w rewolucję radości. Macie też Boga Wszechmogącego, mądrą istotę, która działa zgodnie z jego czy jej wiedzeniem, która nigdy nie wypowie słowa, zanim to słowo nie stworzy myśli, to słowo jest tym, co żyje, jest brzemienne w znaczeniu i ekspresji. Ujrzelibyście wówczas radość i po raz pierwszy poznalibyście nieograniczoną wolność, nie wolność od pracy jaką wykonujecie, nie, ale wolność od stresu, wstydu, winy, lęków i braku bezpieczeństwa w związku z wykonywaną przez was pracą. To jest właśnie to, czego uczycie się robić.

Czy oznacza to zatem, że musicie się zmienić i stać się całkiem nową osobą? Oznacza to, że się oczyszczacie. Oznacza to, że nie możecie pozostawać w kajdanach swojego nastawienia z przeszłości, oznacza to, że nie możecie pozostawać w kajdanach swojego ciała, które zamieniliście w niewolnika, a ono zrobiło z siebie was. Oznacza to uwolnienie. I teraz ta praca zostanie podjęta, nieprawdaż? Zostanie podjęta praca w kierunku bycia rozumnym i doprawdy świadomym. Stajecie się daleko zbyt potężni, aby przemawiać nieświadomie. Stajecie się daleko zbyt potężni, aby przemawiać w gniewie, w goryczy i zdradzie. Stajecie się daleko zbyt potężni, aby w rzeczy samej tworzyć i rozsiewać plotki, gdyż plotki, które tworzycie mogą dopaść was samych.

# Usuwanie blokad, które zasłaniają nam to, co niewidzialne

Dobrze, co w takim razie ta nasza pogawędka ma wspólnego z proroctwem? Bardzo wiele, jeśli słuchaliście uważnie, gdyż teraz już jesteście w stanie zrozumieć to, że proroctwa tak naprawdę nie usłyszycie ani nie zrozumiecie oraz to, dlaczego roznieca ono strach w waszej duszy, dlaczego przysparza wam lęków oraz bolących głów. Dlatego, że jesteście istotami emocjonalnymi, które zostały zdefiniowane w zawężony sposób. W jaki inny sposób moglibyście to dostrzec? Ponadto, jak niby moglibyście sami stać się prorokami? Co takiego moglibyście niby przepowiedzieć, co nie byłoby oparte na strachu, poczuciu winy i wstydzie? Rozumiecie to?

Chcę abyście zrozumieli w tej szkole, a subtelnie was ku temu zrozumieniu prowadzę, że potraficie poznać niesamowite rzeczy bez konieczności stania się prorokami, że potraficie być tak uważni na subtelne zmiany w częstotliwości, że możecie je sami definiować, a gdy je zdefiniujecie, opadnie zasłona odgradzająca was od innych wymiarów i wówczas to, co określicie, stanie się rzeczywistością. Powód dla którego nie możecie teraz wchodzić w interakcje z wielorakimi wymiarami: dzieje się tak dlatego, że jesteście istotami ciała/umysłu ze świadomością, które to są na etapie stawania się świadomymi istotami posiadającymi umysł/ciało. Jednak w momencie kiedy dostrzeżecie subtelne zmiany w częstotliwości, niewidzialna rzeczywistość stanie się dla was widzialna. Będziecie potrafili spojrzeć w moim kierunku i mnie zobaczyć. Stoję tutaj, jakbyście to nazwali, dokładnie naprzeciwko was. Zawsze stałem tutaj dokładnie naprzeciwko was. To złoto, które czasami zobaczycie, to światło, które czasami się pojawia wokół tego ciała, to ja.

Możecie tego wszystkiego doświadczyć tylko wtedy, gdy rzeczy jakie przyjdzie wam zobaczyć nie będą zdefiniowane waszą przeszłością – czy rozumiecie to? Jednak tak długo jak tak jest, nie zobaczycie nic – jestem tego pewien. Dlaczego? Dlatego że nie chcę abyście wejrzeli w inny wymiar z nastawieniem umysłu jaki mieliście wczoraj, na przykład: spojrzeć na przepiękną istotę i pożądać jej dlatego, że do tego przyzwyczajony jest wasz umysł, do tego jest przyzwyczajone wasze ciało; spojrzeć na to, co się zwie złotym światłem i od razu chcieć je posiąść w imię wolności finansowej; spojrzeć na istoty, które nie wyglądają zupełnie jak wy i uprzedzić się do nich, czy je oceniać – są brzydcy; piękno jest niewidzialną esencją, nic nie ma wspólnego z fizycznymi członkami czy narządami – czy wywołać przeciwko nim wojnę lub próbować handlu. Widzicie? Dlatego też świadomość z przeszłości trzyma was dla własnego dobra w zamknięciu przed wspaniałą rzeczywistością.

Jeżeli zatem zaczynacie już to rozumieć, to również zrozumiecie to, dlaczego tak niewiele powiedziałem wam o wydarzeniach, które będą miały miejsce w przyszłości. Wystarczy – wystarczy – że zaczniecie formować i rozwijać superświadomość, a będziecie w stanie zadbać o siebie i przetrwać. Wśród was są tacy, którzy nawet nie ruszyli palcem w tym kierunku, bo myślą, że was oszukuję. Zobaczymy. To tylko wymówka.

Dobrze, nauczyłem was tego, co wiedziałem, co rozumiałem i czego doświadczyłem. Być może odnajdziecie fragmenty tych nauk w różnych miejscach, ale nigdy wszystkie razem. Są to materiały mitologiczne. Nauczam was poprzez pokazanie wam śladów stóp, które zaprowadzą was gdzieś na zawsze. Rzeczy których was nauczam mogą być dziwaczne – bądźcie przygotowani, bądźcie gotowi się przemienić – by to jednak zrobić, musicie mieć w sobie miejsce na zmianę, a jeśli nie ma go w waszej przeszłości, to w jaki niby sposób chcielibyście tego dokonać? Bądźcie uważni, oznacza to po prostu, abyście byli świadomi. Używajcie swojej woli. Co zrobić gdy się jej nie ma? Uczycie się Świadomości i Energii$^{SM}$.

Bądźcie silni. Uciekanie się do siły jest często jedynie oddaleniem się. Natomiast bycie pełnym miłości to cel, do którego wszyscy powinniście dążyć. Kochanie siebie nie oznacza, jak to było w przeszłości, kochać swoje ciało. Oznacza to kochanie siebie samego, Jam Jest, a to jest świadomość.

Jak współżyjecie ze świadomością? Jak ją ubieracie? Jak wychodzicie z nią na randki? Jak dajecie jej kwiaty? Jak dajecie jej czekoladki? Kochanie siebie nie ma nic wspólnego z kochaniem swojego ciała. Ma ono natomiast wszystko wspólne z tym, żeby chciało się nim być całkowicie, jak kochanek z kochankiem. Bycie nim całkowicie oznacza oczyszczenie ciała, zakochanie się w nim, odnalezienie miłości. Kiedy określi się ją w sobie, będzie można też określić ją w innych. Co to natomiast oznacza? Pokochać siebie to rozwinąć nową świadomość, aby przeszłość mogła się zwinąć i stać się doświadczeniem o wartościowych proporcjach. Zanim tak się jednak stanie, należy się nad nią pochylić, skosić cały ten niepokój, zająć się nią i opanować do mistrzostwa. Kochanie siebie to zaniechanie myślenia o złych rzeczach. Złe to wasze słowo; rozumiecie jego definicję – zły, brzydki, poniżający, profanujący, rozpustny, zawistny, zazdrosny, nietolerancyjny, Kochać siebie to przebudzić się i powiedzieć: „Już dość". Pochylcie się nad tymi wszystkimi rzeczami, wobec których byliście nietolerancyjni, aż do momentu kiedy zaczniecie je tolerować. Pochylcie się nad tymi wszystkimi rzeczami, których nienawidziliście lub którymi gardziliście aż do czasu, kiedy dostrzeżecie w nich piękno i je pokochacie. Wszystkie te rzeczy, jak z czasem się przekonacie, są częściami was samych. Na tym polega miłość do samego siebie.

Teraz posiadamy świadomość, której nie da się już powstrzymać. Nie jest ona warta grzechu, nie jest ona warta zbawienia. Ona jest zbawieniem. Ona jest wiecznością. Nigdy nie umrze, bo nie jest już ograniczona myślowo, nie jest ona też przeciętna ani nie warta tego, aby ją zachować. Jest wzniosła. To świadomość, która istnieje we wspanialszych rzeczywistościach – w innych światach, innymi słowy w głębi Próżni i też w głębiach przestrzeni kosmicznej – to z taką świadomości musicie teraz kroczyć.

Co zatem tutaj jest warte utracenia? Zrezygnowanie z tej leniwej i letargicznej maniery, przez którą nie robicie nic z waszym nastawieniem, nie budzicie się pewnego pięknego poranka z takimi słowami: „Te nauki muszą stać się ogniem mojej prawdy"? Musicie korzystać z nich tak długo aż staniecie się wartościowi i czyści. Wtedy warci będziecie całej wieczności. Czy warto jest utracić nieskończenie małe rzeczywistości? Czy warto jest utracić moc leczenia dotykiem, magię urzeczywistniania? Czy warto jest utracić umiejętność zajrzenia w nieznane światy i rzeczywistości? Czy warto jest stracić swoje życie?

Dla mnie do tej zmiany doszło w bardzo bolesny sposób. To może dlatego nie czuję żalu dla tych z was, którzy doświadczają problemów, gdyż wy postrzegacie je jako problemy i znój, a ja widzę je jako miecz, który was przeszywa i wiem co się dzieje. Znam uzdrowienie, agonię i pamięć. Potrzebne one były jednak do tego, aby mnie otworzyć i abym mógł stać się świadomy. Ból był tak okropny, że nie mogłem spać ani się położyć, musiałem siedzieć przez 7 lat. Kiedy stajecie się świadomi, gdy ból sprawia, że stajecie się świadomi, zmieniacie się. Czy żałuję swojej przeszłości? Nie. Czy pamiętałem swoją przeszłość? Nie. Ona po prostu była. Czeka was ból i cierpienie. Już ich doświadczyliście, ale gdy zdecydujecie, że nie są one okropne, a raczej jest to ogień oczyszczenia, to zaboli was to w taki sposób, że może się to stać katalizatorem wieczności. Poszukiwanie życia, które jest tak

miękkie i wygodne, które jest niewymagające, to szukanie śmiertelnego życia. Co w takim razie w waszym życiu nie jest okazją i nauką do tego by stać się kimś wspanialszym? Przez co ostatnio przeszliście? Jakie decyzje podjęliście? Czy zaakceptowaliście to, zakopaliście, czy stawiliście mu czoła?

Dobrze moi ludzie, jesteśmy teraz w miejscu, które nazywa się, które wy nazywacie, kamieniem milowym waszych nauk. Dziś jest odpowiednia noc na wygłoszenie tej mowy do waszych szacownych ciał, gdyż wielu z was tutaj zgromadzonych prześladuje strach, poczucie winy i wstyd, zmagacie się też z lękami i rozsiewacie plotki. Cała ta energia, która mogłaby dalej popłynąć i sprawić, żeby wszystko się wam ziściło, została zmarnowana w innych obszarach. To takie podobne do was z wczorajszego obrazowania.

Macie jeszcze wiele więcej do nauczenia się. Macie jeszcze wiele więcej do doświadczenia, ale jeśli macie wrażenie, że Świadomość i Energia[SM] zaczynają się robić dla was nudne, to znaczy, że straciliście znaczenie tego, dlaczego tutaj są oraz to, że sieć[6] waszego matrixa znów się rozrosła i z powrotem was połknęła. Jeśli utraciliście dostęp do magii urzeczywistniania, uzdrawiania, to oznacza to, że wróciliście do emocjonalnej zawieruchy, która powstrzymywała was przed cudami przez cały ten czas. Gdy czujecie wstyd z powodu tego, że nie wykonujecie danej dyscypliny, oznacza to, że nie chcieliście jej robić, gdyż wstyd nigdy nie był problemem w przypadku pragnień – nigdy nie był. Nigdy też nie towarzyszył on uczeniu się. Gdy zatem czujecie wstyd z powodu tego, że nie zastosowaliście się do danej dyscypliny, to oznacza to, że po prostu tego nie chcieliście - najzwyklej to określając – a jeśli nie chcieliście, to wolałbym abyście raczej przyznali się do tego, że nie chcecie, aby cokolwiek się wydarzyło, nic innego niż to, co akurat się dzieje, niż mielibyście odziewać wstyd w płaszcz zrobiony z miodu, gdyż jest to niekonieczne. Bądźcie prawdziwi. Ale mówię wam, nauczyliście się magii Bogów. Jeśli jej nie zastosujecie, to nie będzie nawet można mówić o waszej wartości, gdyż nie dosięgnęliście nawet szaty Boga po to, by się chociaż odwrócić. Mówię wam, poznaliście wiedzę, którą powinien poznać cały świat, którą powinien był poznać wieki temu. W ewolucji stoicie za naturą. Czy dziwne zatem jest to, że to co ma się wydarzyć, musi się wydarzyć?

## Nauczcie się dostrzegać myśli, które do was przychodzą

Na tej widowni są uzdrowiciele, którzy nie kiwnęli nawet palcem, aby pomóc osobom desperacko chorym. Co stanie się z desperacko chorą osobą na tej widowni? Dlaczego nie potrafi ona sobie samej pomóc? Powiem wam dlaczego. Nie załamali oni fali w świadomości, aby prawdziwie nauczyć się pasji, gdyż ich ciało żywi się siłą, a oni nie byli nigdy niczym więcej niż swoją świadomością ciała/umysłu. Są oni jednak waszymi braćmi i siostrami. Dlaczego taki jest wasz obowiązek? To nie jest wasz obowiązek, ale ci którzy uczą się miłości, którzy odnajdują innych, z którymi mogą tę miłość namiętnie ćwiczyć nawet na początku jej poznawania, wtedy dla nich obojga będzie to pełne cudów. Miłość jest największym uzdrowicielem ze wszystkich. Światło ultrafioletowe istnieje tylko dlatego, że zrodziła je miłość.

Na tej widowni są też istoty, które robią wszystko co w ich mocy, aby pomóc sobie samym, a i tak wymagają one jeszcze więcej wsparcia. Są wśród was ci, którzy poczuli swoje

[6] W oryginale „grid”

myśli i swoje wołanie, nagle poczuli dzięki nim wyzwanie, albo pomyśleli, że powinni tu wpaść, jak to nazywacie, ale zanegowaliście tę myśl. Wołali o pomoc. Nauczcie się dostrzegać myśli, które do was przychodzą. Zbadajcie je. Jest to ten rodzaj subtelnej komunikacji, której będziecie desperacko potrzebować w dniach, które nadejdą. I czego niby się boicie, że oni powiedzą: „Nie, nie o tobie myślałem"? Och, a co wówczas byście poczuli? Zażenowanie? Czulibyście się zażenowani? Czy termin zażenowanie to nie to samo co wstyd? Czym niby można byłoby czuć się zażenowanym lub zawstydzonym? Miłość nigdy nie powinna przepraszać za swoje uczynki. Gdy zatem jest miłość, to nie ma zażenowania. Prawda jest taka, że nie nauczyliście się o miłości, gdyż w dalszym ciągu próbujecie zrozumieć, które z was co robi: „Czym jest świadomość obrazu, a czym jest świadomość Boga i skoro nie mogę sięgnąć i jej dotknąć, to która jest która, to Bóg czy jego obraz"? W dalszym ciągu to przepracowujecie. Każdy jednak drobny krok tutaj pomaga.

## Ważność samoprzebaczenia i świadomej uważności

Czy teraz słuchacie? Oto coś, co dotyczy waszej przeszłości względem Boga, o czym powinniście wiedzieć, o tej mocy, która jest wszystkim na każdym poziomie urzeczywistnionej formy i myśli - o Bogu. Czy wiecie, że powodem tego, że nauki religijne odniosły taki sukces jest naiwne zrozumienie Boga przez człowieka oraz kurczowe trzymanie się ich szat, żeby tylko nie odeszli, tych księży, którzy przemawiają w imię Boga i mają moc oraz władzę, dzięki której mogą wam przebaczać? Jakże to było ważne? Chcę abyście posłuchali. Powodem dla którego chrześcijaństwo tak pięknie rozkwitło jest to, że u jego podstawy znajdują się przebaczenie oraz zbawienie. Bóg mógł przebaczyć wam wszystko, a to dawało wam nowe życie. Wy natomiast musieliście przez cały czas modlić się, aby dalej przebaczał wam codziennie za wasze wszystkie złe uczynki, których to modlitwa oczywiście nigdy nie zakończy.

Ale, mistrzowie, posłuchajcie mnie. Jak bardzo ważne zawsze było to, aby otrzymać przebaczenie? Ostatecznym odrzuceniem kogokolwiek nie jest otrzymanie przebaczenia od Boga, ale ostateczną wolnością, ostateczną radością, ostatecznym błogostanem jest wiedzieć, że poprosiło się Boga o przebaczenie naszego złego zachowania, naszych zubożonych myśli, o przebaczenie naszych grzechów, a w imię Jezusa Chrystusa były one przebaczane i byliście wybawieni. Od czego jednak byliście wybawieni? Byliście wybawieni od swojej przeszłości. To dzięki tej prawdzie religia ma się tak dobrze.

Teraz jesteście tacy sami, tyle że nie znaleźliście nikogo, kto mógłby wam przebaczyć wasze złe zachowanie, więc musieliście cierpieć z powodu poczucia winy, wstydu, zażenowania, a wszystkie te rzeczy przyprawiły was o całą masę lęków, stworzyły wasze nawyki i pchnęły was na ścieżkę, która zupełnie nie jest radosna.

Mam wśród tej publiczności mistrzów, którzy potrzebują przebaczenia. Przebaczam wam. Wszystko jest przebaczone. Co takiego wam właśnie przebaczyłem? Pozwólcie abym teraz zdefiniował to ważne zdanie. Wiele z powodów, dla których kurczowo trzymacie się dnia wczorajszego bierze się stąd, że wam go nie przebaczono. To z kolei sprawia, że czujecie się bezwartościowi. Gdy zatem ta bezwartościowość jest w was, to nigdy nie dotrzecie do Próżni, ani na drugą stronę pola, ani do waszego błogosławionego imienia, gdyż to będzie kopało pod wami dołki. Jest to pułapka przeszłości.

Teraz przebaczam wam waszą przeszłość - i tym samym proszę o wasze przebaczenie za to, że użyłem tych słów w moim zdaniu - jeśli ja przebaczam wam waszą przeszłość, to czemu nie zrobiliście tego sami? Dlatego, że oznaczałoby to, że zrobiliście coś złego? Cóż, złe uczynki istnieją w waszej przeszłości, gdyż aby mieć poczucie winy i odczuwać wstyd, musieliście wcześniej zrobić coś złego. Dlatego też najpierw należy przebaczyć, niech emocje odejdą, te złe uczynki znikną i pozostanie po nich jedynie doświadczenie.

Nowe zbawienie, co oznacza zbawienie? Co oznacza to, że będziecie zbawieni? Czy zostaniecie zbawieni od życia, od śmierci, od piekła, od rządu, od Jehowy, od swojej żony, od swojego męża? Jest to bardzo ważne, gdyż aby zostać zbawionym i dostąpić tej mgławicznej przestrzeni, musicie najpierw mieć przebaczenie. Zagłębmy się w to teraz, ponieważ są to słowa, które na was położę w urzeczywistnionej formie. Abyśmy mogli przejść do następnego kamienia milowego, musimy zająć się przeszłością.

Zbawienie: pozwólcie, że powiem wam czym jest zbawienie. Zbawienie to nowe narodziny. Jest to narodzenie czegoś niebywałego w świadomości. Jest to gorączka, która wypala dzień wczorajszy, a gdy się po niej obudzicie, będziecie nowi. Jest to jak opłukanie się czystą wodą po pracy w polu. Jest to czysta myśl, która przeistoczyła się z myśli dekadenckiej. Zbawienie jest po prostu tym - a jest to prawda - że gdy w ten sposób powstanie wspanialsza świadomość i nastawienie, a mogą one powstać tylko wtedy, gdy użyło się przebaczenia i zwinęło przeszłość w rolkę. Przeszłość jednak nie może odejść, jeśli się jej nie przebaczyło i się nią nie zajęło. Wtedy pojawi się przestrzeń na przejrzystość myśli, na siłę, działanie, motywację, która bierze się z pasji, a nie z przerażenia i lęków. Da ona wam klarowne sny. Da wam ona klarowne zrozumienie. Pozwoli wam zobaczyć to, co dzieje się wokół was w każdym jednym momencie. Pozwoli ona wam zjednoczyć się z naturą, ze zwierzęciem, drzewem, ptakiem. To jest ponowne narodzenie; to kim jesteście nie przypomina już tego, kim byliście. To co powstanie w świadomości wspanialszej od świadomości cielesnej będzie żyć na zawsze - na zawsze. Gdy potem będzie rosło, będzie miało moc i umiejętność, aby utrzymywać ciało w stanie nienaruszonym na zawsze, zabrać je z powrotem do domu, do Punktu Zero, albo urzeczywistnić je w dowolnej częstotliwości, na dowolnym poziomie, w dowolnym wymiarze, w każdym zagięciu czasu. Odbywa się to przez cały czas. Jednak to wy jesteście tymi, cały świat jest tymi, którzy tego nie potrafią.

Teraz religia kończy się zbawieniem, gdyż religia zamyka drzwi na drodze do doskonałości umysłu, i temperamentu, i ciała, i formy i myśli. Zamyka ona drzwi eksploracji wykraczającej ponad złote tabernakulum. Zamyka drzwi na drodze do indywidualizmu. Zamyka ona drzwi przed pożądaniem tego, aby wznieść się ponad retorykę. Zbawienie musi zawierać w sobie Boga, a granice Boga nie istnieją, gdyż nie mają one granic. Dlatego też złote tabernakulum nie zawiera w sobie prawdy, gdyż ta istnieje w całym życiu i jest widzialna dla wszystkich, którzy chcą na nią spojrzeć. Człowiek zasługuje na skrzydła do lotu. Człowiek zasługuje na podróże w przestrzeni kosmicznej, na podróże do dziesięciu tysięcy galaktyk. Zarówno mężczyzna jak i kobieta zasługują na to, by eksplorować królestwo Boga, które nie ma granic. Na tym polega ta różnica. Gdzie natomiast się to zaczyna? Z wami, bo gdybym nie nakłonił was do wysiłku, z pewnością bylibyście czymś mniejszym pod Bogów, bylibyście ostatecznie zwykłymi śmiertelnikami, którym odmawia się nieśmiertelności z tego powodu, że on czy ona tak sami wybrali.

Mówię wam, ludzie, ujrzycie cudowne rzeczy. Skosztujecie wina woli. Będziecie znać prawdę. Zobaczycie widowiskowe rzeczy, wykraczające poza ściany tabernakulum. Krew Chrystusa płynie w żyłach każdego.

Teraz pozwolę wam pokontemplować to przez moment.



Była to wspaniała inwestycja w tą chwilę. Czujecie się lepiej? Czemu zatem nie robicie tego, gdy dopada was depresja, smutek, żal, zmęczenie i bycie żałosnym? Widzicie, dano wam lekarstwo na wspaniałe zdrowie mentalne, a wy go nawet nie zażywacie.

Teraz kontemplujecie to - w rzeczy samej, zaiste, w tym czasie, który istnieje według waszej rachuby - co dałem temu co się zwie Panem Bogiem waszego istnienia, od Pana Boga mojego istnienia, co się zwie równymi i poprawnymi prawdami? Tak. Przebaczenie - przebaczenie - oznacza odkupienie kogoś od jego przeszłości. Jest to dla was bardzo ważne i kluczowe. Dobrze, czy pamiętacie wszystko, co wam powiedziałem?

Zanim jednak zajmę się następnym zagadnieniem, to chciałbym abyście potraktowali to, o czym rozmawialiśmy tego wieczoru jako coś najważniejszego, abyście wzięli to tutaj, aby się wam nie wyślizgnęło, chcę abyście znaleźli sobie kogoś, kto siedzi blisko was. Chcę abyście, jak to się mówi, pochylili się nad tym, o czym dyskutowaliśmy i czego was dziś nauczyłem i abyście opowiedzieli to tej osobie, a następnie abyście posłuchali tego, jak ona też wam o tym mówi. Innymi słowy, nikt nie wyjdzie stąd zanim nie usłyszy tego, czym był ten przekaz.[7]

[7] Bierzcie udział w tych naukach oraz opowiedzcie o nich najlepiej jak potraficie, nawet jeśli nie ma przy was nikogo, komu możecie o nich opowiedzieć.

# Co w nas boi się śmierci i umierania?

Jak to jest zatem ze śmiercią? Co myślicie o śmierci – śmierć? Boicie się jej? Wszyscy ludzie boją się śmierci. Rozumiecie cokolwiek dlaczego tak jest? Istnieją pewne prawdy, które opowiadają nam o wymyślnych przekonaniach i teoriach – i mam nadzieję w Bogu, że są prawdziwe, o reinkarnacji – no wiecie, o tym, że żyliście już wcześniej. Ale kim byliście i co robiliście? Nie macie żadnych wspomnień. Każda istota ludzka chce żyć. Każda istota ludzka, świadomość w masie, jest świadoma tylko w masie tego, że jest nieświadoma.

Dobrze, z racji tego, że jaźń definiowana jest w życiu w zależności od tego czy jesteś kobietą czy mężczyzną – w rzeczy samej czy jesteś biedny czy bogaty, jaki jest kolor twojej skóry, skąd jesteś, jakie jest twoje pochodzenie i z jakiej wywodzisz się tradycji, czy jesteś zamożny czy biedny – istota ludzka zaczyna dopiero pamiętać swoje życie od momentu, w którym się urodziła i zaczęła być świadoma funkcji swojego ciała: potrzebę napełnienia wygłodniałego brzucha, wypróżnienia jelit, czucia, dotyku, snu, poruszania się. Życie zatem definiujemy poprzez odczucia ludzkiego ciała. Potem natomiast pojawia się zrozumienie, które przychodzi dzięki tak zwanej dobroci bądź obojętności rodziców i ich tradycji, a te zawsze uzależnione są od tego, kiedy i gdzie przychodzicie na świat, w jakiej części świata, jaki jest kolor waszej skóry, wszystkie te nieważne rzeczy, które teraz nabierają znaczenia. Świadomość pojawia się dopiero poprzez masy. Jest to ogromne usidlenie, ale też jednocześnie ogromne wyzwolenie. Jednak życie, wspomnienia i ta wielka chęć poznania tego, kim jesteście, przechodzą poprzez ciało, a ono staje się terytorialne. To ono dostarcza wam informacji o otaczającym was, nieczułym świecie, w którym przyszło wam żyć. To ono pozwala wam wyrażać to, czy coś smakuje dobrze czy źle, czy coś podoba się waszemu oku, czy też nie, czy coś jest szorstkie w dotyku, czy też gładkie jak jedwab, czy coś pali, mrozi, czy tnie. Rzeczywistość jest zatem definiowana przez ciało - to cudowny pomysł. Życie było dla was doświadczeniem cielesnym, gdyż te doświadczenia istnieją jedynie w ramie czasowej. Masa w ewolucji może jedynie ewoluować w czasie.

Czym zatem jesteście? Czy jesteście całkowitą sumą złożonych wrażeń waszych organów, które definiują życie, połączoną z tym, co nazywacie naukami tradycji swoich rodziców, ich pochodzenia, religii i czasów, w których się urodziliście? W takim wypadku życie zostało już zaplanowane genetycznie, tradycji nie powinno się niszczyć, tak aby jedno pokolenie mogło iść dalej, podążając za śladami przeszłości poprzedniego pokolenia i to jest coś, co nazywacie życiem. Jeśli zatem życie jest tak zaplanowane, i jeśli jest warunkowane jedynie poprzez masę i jeśli rzeczywistość, w rzeczy samej warunkowana jest jedynie przez masę, to co wówczas ma zostać zapamiętane? Co może zostać zapamiętane? Genetyka zapamiętuje, gdyż ewoluowała ona na podstawie doświadczeń. Jeśli jednak doświadczenie bytu genetycznego, którymi wy jesteście, nie zmieniło się od 35.000 lat, to co pozostaje do zapamiętania?

Nie pamiętacie rzeczy sprzed waszego przyjścia. Jak mielibyście pamiętać. Jeśli przybywacie z wymiaru bezczasowego, w wymiarze bezczasowym nie ma pamięci, gdyż w wymiarze bezczasowym przeszłość nie istnieje. Przybywacie zatem bez pamięci, stajecie się biologiczną istotą, uwarunkowaną waszym społeczny otoczeniem, bez zmiany, bez ewoluowania, bez stawania się zjawiskowym, innym lub bezstronnym i tak trzymacie się tego życia. A umieranie was przeraża. Boicie się śmierci, bo nie potraficie dowieść tego, że istniejecie też przedtem, a mimo to pożądacie tego, by uwierzyć w teorię reinkarnacji, w mit, w wierzenie metafizyczne, chcecie w nie uwierzyć. Pójdziecie za każdym, posłuchacie

każdego, kto będzie miał cokolwiek do opowiedzenia na temat poprzedniego istnienia waszej duszy, czy raczej waszej świadomości. Już tak robiliście w przeszłości – w dalszym ciągu pragniecie informacji. A i tak nie jesteście w stanie dowieść tego, że to, co oni mówią jest poprawne, ponieważ nie macie żadnej pamięci poza ich wspomnieniami tego, jak określili waszą pamięć, a to jest w najlepszym wypadku przetworzona ignorancja.

Jeśli naprawdę pamiętalibyście przychodząc tutaj to, kim byliście wcześniej, to wówczas przeżycie tego życia byłoby daleko inne od tego jak przeżywacie je dzisiaj, a śmierć nie byłaby wcale straszną, przerażającą rzeczą, złowieszczym jeźdźcem ciemności. Obawiacie się śmierci, gdyż nie potraficie dowieść, że żyliście wcześniej, a jeśli nie potraficie dowieść, że żyliście wcześniej, to śmierć będzie oznaczała absolut. Tak też trzymacie się życia, a im bardziej się go trzymacie, tym bardziej przeżywacie je poprzez funkcje cielesne jako wrażenia pochodzące z organów, a nie jako inteligentna istota, jako ktoś z inteligencją, która nie ma nic wspólnego z intelektem, a raczej dotyczy siły i ruchu, zbieżności, jeśli przyzwolicie, dynamicznej esencji was, która tak bardzo odbiega od normy. Dlatego ludzie modlą się do Boga. Szukają proroków i mędrców, którzy powiedzą im o ich nieśmiertelności, ponieważ jest to nieuchronne: skąd przyszli, tam też się udadzą, a to dotyczy również was.

Czym jest w takim razie śmierć dla świadomej osoby? Dla osoby nieświadomej mogę powiedzieć wam to: jest to starannie wprowadzona indoktrynacja, tak że esencja czy też łączna suma wszystkich ludzkich doświadczeń, mimo że dochodziło do nich w trakcie milionów, milionów żyć jest oddana obrazowi, z którego przyszła w procesie zmierzania ku światłu. Jest to odzierający proces oddawania, na swój sposób i tutaj też leży tajemnica braku pamięci o tym. Oni uwierzą tylko dlatego, że ta rzeczywistość jest tutaj do doświadczenia, ale pamięć o niej zaginie, jeśli będą mogli powrócić. Taka jest osoba nieświadoma i przesądna.

Osoba świadoma zacznie starannie analizować okoliczność, w której - bez żadnych wyjątków - przeszłość nie jest już ważna. Istnieje absolutne Teraz i to ono jest ważne. Nauka i trening świadomości pochodzi z Punktu Zero, a nie z jakiegoś nieokreślonego, odległego punktu zwanego wczoraj czy innym życiem. Zaczyna się ona Teraz. Osoba świadoma budzi się i zaczyna sprawdzać kim jest ponad mistycyzmem, ponad tym co się zwie przesądnością i ponad religią oraz zaczyna definiować i rejestrować esencję swojej jaźni.

Gdy już nauczyliście się być może najważniejszej rzeczy pośród tych, których się nauczyliście, że jesteście świadomością i energią nierozerwalnie połączonymi i że nie jesteście swoimi ciałami, pomimo że do tego momentu tak bardzo byliście swoimi ciałami. Ciało umierające lub cierpiące do samego końca to są te rzeczy, które sprawiają, że na karku pojawia się wam zimny pot lub pomiędzy piersiami czujecie mrowienie albo przewraca się wam żołądek, ponieważ to jest koniec was, a było to nic więcej jak tylko fizyczna istota. Oczywiście, że jest to przerażające.

## Pasma jako inteligencja zbiorowa

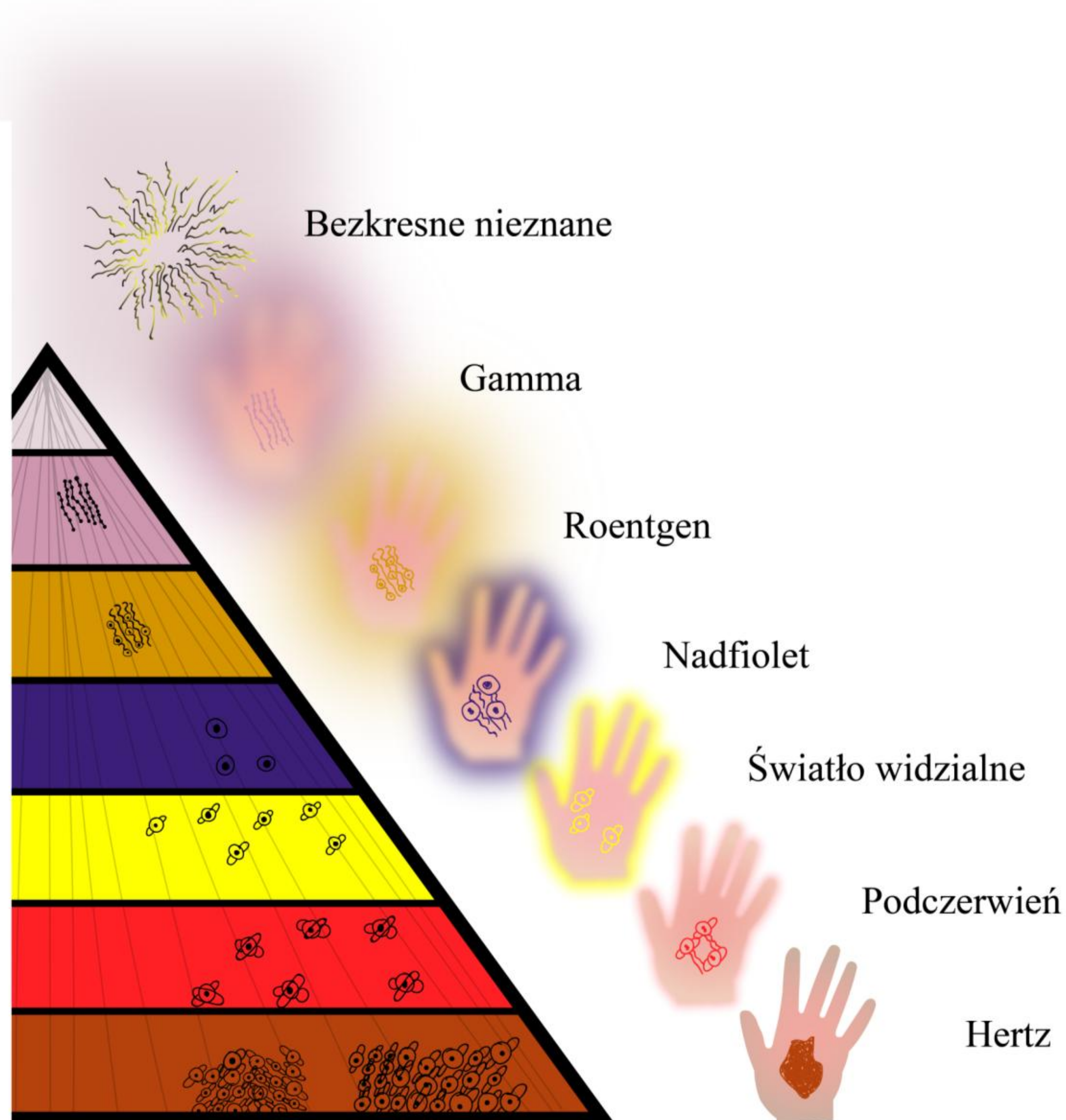
Jaźń natomiast, gdy zacznie być rozpoznawana jako świadomość i energia, bezobrazowy byt, byt jedności, który przebywa w materii, ale posiada również zdolność bycia czymkolwiek i każdą jedną rzeczą w materii, ten byt zwany jaźnią – wami – zaczyna odróżniać, jak to się zwie, świadomość od masy. Istnieje różnica pomiędzy wami o waszymi

ciałami. Ciało jest bytem, ale nie jest jaźnią, która w nim przebywa. Tak więc zaczynacie rozumieć to, że skoro jesteście świadomością i energią, a myśli nie można zniszczyć – może zamienić się w echo, ale nigdy nie ulegnie zniszczeniu – że jeśli jesteście świadomością, świadomością będącą zbiorową myślą, to wówczas wasza świadomość jest jedynie tak wielka jak zbiorowa myśl, która się na nią składa. Jeśli natomiast zbiorowa myśl, która się na nią składa ma do czynienia z rzeczywistością postrzeganą zmysłami ludzkiego ciała, to wtedy śmierć jest pewnikiem dla takiej świadomości.

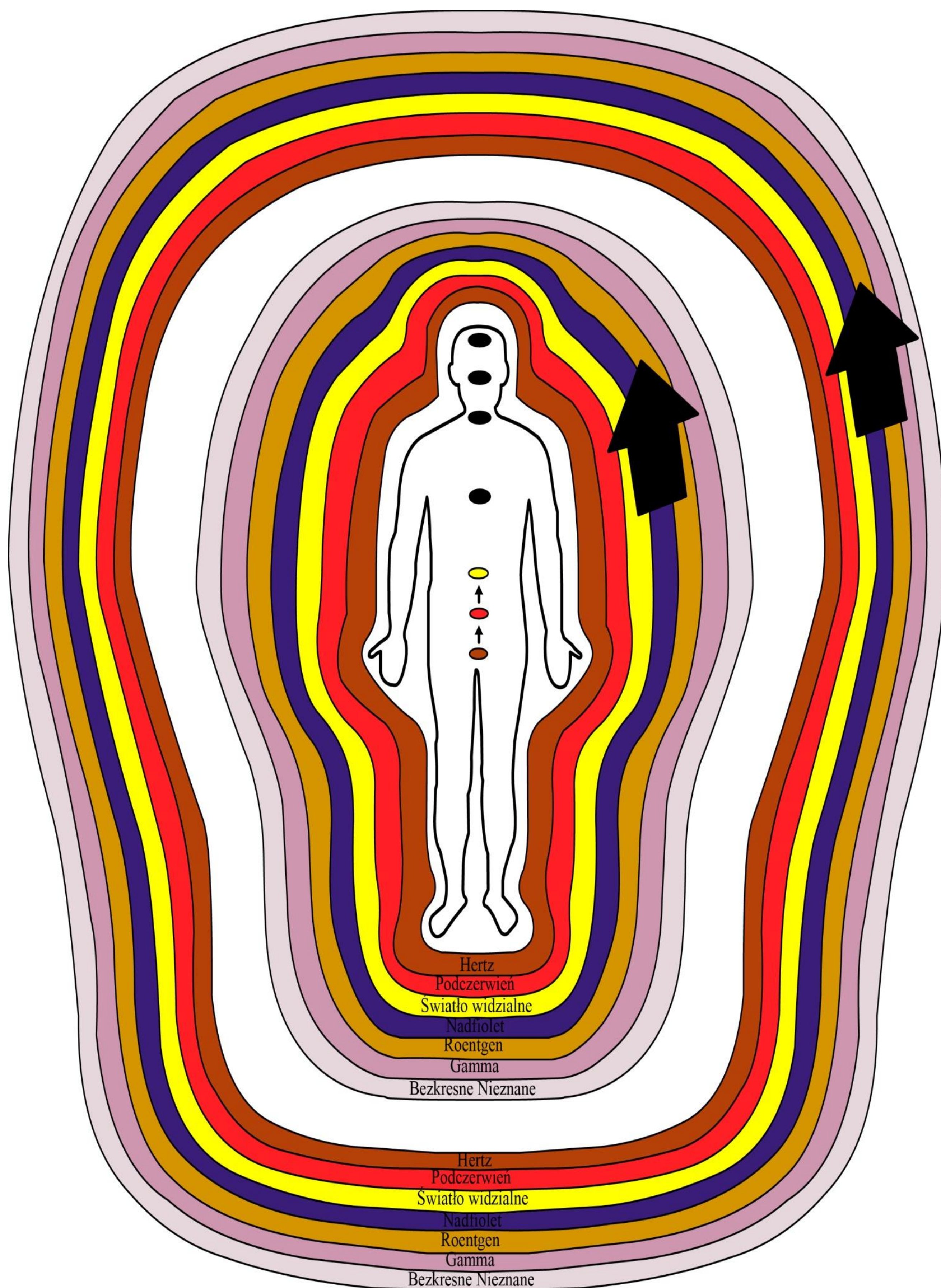
Jeśli jednak świadomość można poszerzyć i rozciągnąć wiedzą, zrozumieniem, a następnie zastosowaniem tej wiedzy w faktycznym doświadczeniu, to wtedy jaźń zaczyna wyłaniać się z niej, aby przejąć dominację, która jest większa niż ludzka ułomność masy czy ciała i krwi. To natomiast oznacza, że świadomość sama w sobie żyje w, wewnątrz i wokół każdej ludzkiej komórki tworzącej to, co pojmowaliście za siebie samych. Każdy jeden atom ma pasma. Każda jedna cząsteczka ma pasma. A jeśli atomy składają się na molekuły, które mają pasma, które to z kolei tworzą materię, która ma pasmo, to w efekcie tworzą one masę, która jest pasmem powszechnie dystrybuowanym przez swój własny program genetycznej inteligencji, i oznacza to, że każda cząsteczka, która składa się na żywy organizm jest jedną wielką siecią pasm.

Chciałbym teraz abyście przez moment zwizualizowali to, że koniuszek waszego małego palca, paznokcia, jak to nazywacie, abyście znaleźli jego najostrzejszy, najdłuższy punkt, albo końcówkę włosa. Wszystkie komórki, które składają się na to zakończenia paznokcia czy włosa są otoczone dwoma zestawami pasm. Oznacza to, że całe ciało, poprzez Boga, jest żywe. Aby jedna komórka mogła istnieć, musi zawierać w sobie żywą cząstkę. Żywą cząstką nazywamy to, co istnieje w masie ze świadomości, w znaczeniu, że zawiera w sobie pole energetyczne. Każda cząstka, każda cząstka subatomowa posiada swoje pole energetyczne. Zatem aby to całe ciało mogło istnieć, to musi ono utrzymać się w całości poprzez świadomość, a świadomość została określona w pasmach.

Rysunek 1: Siedem warstw, które składają się na fizyczną masę



Rysunek 2: Umysł binarny – życie w zgodzie z wizerunkiem społecznym



Dobrze, czy słuchacie mnie? Oznacza to, że po poczęciu was i stworzeniu z nasienia ojca i jaja matki, wasza świadomość zawarta w cząstkach, które składają się na genetyczny wzorzec zaaranżowała wasz cały organizm. Sperma i jajo mają swoje własne pola życiowe, ale gdy się połączyły, to alchemia ta stworzyła nową formę życia. Tak więc jesteście ciągle w trakcie procesu wchodzenia i wychodzenia z życia poprzez pasma energetyczne, które otaczają masę i sprawiają, że jej istnienie jest możliwe.

Gdzie zatem byliście przedtem? Czy naprawdę potraficie spojrzeć na siebie takich, jakimi myślicie, że jesteście jako pasma i odizolować się od jedności? Czy naprawdę tak myślicie dlatego, że rozwinęliście się w łonie matki i przez to jesteście odizolowani od jedności? Nie, dlatego że nauki te mówią o tym, że wszystko odbywa się w procesie Teraz, co oznacza – nie obchodzi mnie to, że żyliście 35.000 lat temu, a teraz tylko się otwieracie jak pąk lotosu i przygotowujecie do rozkwitu – różnica pomiędzy 35.000 lat temu, a tym właśnie momentem zaistniała jednocześnie, bez względu na to, jaką odległość w liniowym czasie musielibyście przebyć, aby do tego punktu dotrzeć.

## Przeżyliście wiele żyć, jak kwiaty na wielkim drzewie

Pokontemplujcie to przez moment. Wy albo wasza jaźń jesteście niczym pąk i łodyżka potencjalnego kwiatu. Nasiono jest posadzone w ziemi i wyrasta z niego kiełek. Oznacza to, że byliście nasionem, które znalazło się w żyznej glebie. Ma natomiast dojść do rozkwitu, są to narodziny świadomej jaźni, wyjście z łona. To wtedy kwiat zaczyna rozkwitać. Podczas każdego życia byliście kwiatami na przepięknym krzewie lub drzewie, a każde życie jest niczym rozkwit kwiatu. Kiedy jednak kwiat więdnie albo jest zerwany i jego energia zaczyna się pomniejszać, to dokąd wtedy ona powraca? Do drzewa. Przeżyliście w takim razie wiele żyć symbolizowanych przez kwiaty na wielkim drzewie. To jest tak jak rozkwit kwiatu z tym, że jesteście istotami z krwi i kości.

Gdzie w takimi razie dosłownie znajduje się wasza świadomość? Świadomość jest w was. Świadomość dosłownie jest w was, gdyż potencjałem świadomości są pasma otaczające każdą jedną cząstkę składającą się na każdą jedną molekułę, która tworzy każdą jedną komórkę równą ciału w różnych formach. Wy – wy – wasza świadomość jest zdefiniowana poprzez pasma wijące się wokół komórek aż do koniuszków waszych włosów. Jesteście zatem kwiatami połączonymi z wielkim drzewem, ale jednak wielkie drzewo i kwiat są jednym i tym samym.

Tak więc świadomie uważny uczeń nauczy się tego, że nie istnieje na zewnątrz żadna ścieżka, którą trzeba iść, aby osiągnąć oświecenie czy prawdziwe zrozumienie. Chodzi tu o wewnętrzne zrozumienie siły życiowej jako nieoderwanej od jedności, drzewa. Iloma kwiatami tego drzewa życia już byliście i gdzie rozkwitliście, na jakiej części drzewa? Powróciliście i rozkwitliście ponownie, tak więc wy i drzewo jesteście jednym i tym samym, gdyż to drzewo dało wam życie, a kwiat i bycie kwiatem dało wam moc indywidualnej ekspresji. Pasma otaczające ciało są niczym zorza polarna. Są pasmami zewnętrznymi, które stworzone są z wielu pasm wewnętrznych, które składają się na masę i ją zaciskają. Pamiętajcie o tym, że masa jest zaciśniętą myślą.

Gdy zatem uczeń zaczyna to rozumieć, uwalnia się od fantazji nieba i piekła, uwalnia się od zbawienia światła, dzięki tej wiedzy to, co składa się na jaźń zostaje stworzone

elektromagnetycznym spektrum energii, którą zbiorowo nazwaliście swoim umysłem czy swoją świadomością. Jeżeli więc jesteście w stanie to zrozumieć i w momencie, gdy ta myśl stanie się dla was prawdziwie świadoma wewnątrz was, proste, oczywiste i przejrzyste będzie dla was to, co istnieje samo w sobie po śmierci i dlaczego popycha ciało w kierunku ostatnich spazmów lub nagłej rozpadliny umierania, to że świadomość, bądź tak zwana dusza powinna zostać uwolniona ze słoja, ale tylko w takich chwilach. To co się z tego słoja uwalnia, to pierwsze wewnętrzne pasmo, które jest najbliższe ludzkiego ciała a jest nim świadomość i energia. Gdy pasmo to oddala się od ciała, ciało wchodzi w stan komatycznej nieświadomości, który oznacza, że najbliższe pasmo każdego pojedynczego atomu, które tworzą wasze ciała zostało odsunięte od ogniskowania tego punktu materii.

Spójrzcie na pasma. To, które jest najbliżej ciała, historycznie zawsze było tym pasmem, które nazywaliście sobą w poprzednich życiach i jest to to samo pasmo, które rozwijało się w czasie życia, i następnego, i następnego w ten sam uporządkowany, przewidywalny sposób, aby przywołać do istnienia kwiat, aby przywołać do istnienia kolor, wydzielać woń perfum, mieć stosunek, widzieć światło i ponownie iść spać. Pasmo najbliższe waszego ciała możemy zdefiniować jako was samych, ponieważ gdy jest najbliżej waszego ciała to zarazem jest to pasmo, które trzyma wszystko to razem i reprezentuje ono wszystkie te maleńkie pasma otaczające wszystkie atomy, z których się składacie. Gdzie indziej myślicie, że znajduje się świadomość i energia? Czy naprawdę wydaje się wam, że mogłyby się one znajdować w jakimś miejscu poza ludzkim zrozumieniem? Jest to samo sedno ludzkiego zrozumienia, a ponadto jest to ta sama wartość, która zacisnęła się aby stworzyć nasienie i jajo oraz alchemię nowej jaźni, nowego kwiatu.

Czym w takim razie jest śmierć? Skoro świadomość jest świadomością ciała/umysłu, oznacza to, że to pasmo, które jest najbliżej ciała nie ewoluowało ponad światło ani pasmo obrazu. Jest ono zatrzymane w trzech pierwszych pieczęciach, na trzech pierwszych poziomach spektrum. To oznacza, że jesteście swoim obrazem, co przekłada się na to, że dosłownie jesteście swoim ciałem, warunkowanym genetycznie przez waszą przeszłość. To zawsze odchodziło, ale czym jest śmierć? Śmierć ma miejsce wtedy, gdy to wewnętrzne pasmo odsuwa się od ciała. Ciało dosłownie nie ma już tej pośredniej siły życiowej. Innymi słowy nie ma już obrazu. Nie jest to już świadomy obraz, a ten świadomy obraz jest sprowadzony w dół, do komórek, które są na koniuszkach waszych paznokci. Gdy ta świadomość oddala się od ciała, ciało nie ma innego wyjścia jak tylko umrzeć. Musi umrzeć, ponieważ jest to pasmo, które nadaje ciału funkcje, jego życie, ten skarb świadomości rzeczywistego świata.

Ciało zatem umiera, gdy to pasmo się oddala. Co sprawia, że ono się oddala? Choroba, ból, choroba psychiczna, które to możemy przetłumaczyć jako nastawienie. Jeśli wierzycie w przeznaczenie swojego braku wartości, śmierć będzie waszą nagrodą. Jeśli wierzycie w nastawienia emocji, które usidliły was w przeszłości, wówczas śmierć będzie waszą nagrodą. Przygotowaliście to genetycznie, przygotowaliście to świadomie i się pogrążacie. Fantazjujecie na temat śmierci – dostaniecie ją. Fantazjowaliście na temat zabicia kogoś – sami zostaniecie zabici. W ten właśnie sposób przygotowujecie swoją rzeczywistość, co oznacza, że jeśli to pasmo, to najbliższe waszego ciała, odmówi oddalenia się gdziekolwiek, w efekcie będą to ludzie, którzy żyją po sto dziesięć lat. W tych czasach jest to niesamowite.

Jeśli jest ktoś, kto jest rozmyślną istotą, kto pragnie życia, kto dojrzał do faktu, że jest ono piękne, jest jak ostryga, która ma w sobie ogromną perłę wymagającą szlifu. Będzie to ktoś, kto się będzie tu dobrze bawił i żył przez długi czas. Jeśli jest natomiast ktoś, kto uruchomił program, świadomość się wycofa, ciało natychmiast przechodzi w stan śpiączki – natychmiast – gdyż to pasmo jest powietrzem w płucach, jest biciem serca, jest krwią w żyłach, jest pulsującą świątynią, jest załzawionymi oczami. Zatem wy jesteście w tej istocie. Królestwo niebieskie naprawdę jest w was.

## Co dzieje się w momencie śmierci?

Co w takim razie przydarza się takiej osobie? Pozwólcie, że opiszę wam tę scenę. Mamy więc taką osobę, powiedzmy bez względu na jej religijne przekonania, koszmarnie bała się swojej śmierci, walczyła z nią niczym prawdziwy wojownik, chwytając się nicości, nigdy nie doświadczyła czegoś niezwykłego, bo nie było mu wolno, nie było jej wolno. Jest to zatem istota ograniczona, o zawężonym umyśle. Tak więc ten moment nadchodzi. Rzeczy stają się coraz bardziej mgliste, myśl staje się bardziej wymawialna, ale pokój robi się mętny. Nagle w pewnym momencie, nie chcesz już tam więcej leżeć więc podnosisz się, wstajesz z pryczy, prostujesz się i przechadzasz się dookoła i nagle zdajesz sobie sprawę, że czujesz się wspaniale: nie ma bólu, nie ma smutku, czujesz jak lekkie masz serce i umysł, a dana chwila nigdy nie była tak klarowna.

To o takich chwilach musiała opowiadać ci co jakiś czas babcia, gdy zobaczyłeś już dno w wiadrze, zaczynasz zdawać sobie sprawę z tego, jak bardzo pełne było jeszcze nie tak dawno temu, z tym, że obracasz się za siebie, a tam w dalszym ciągu ktoś leży na pryczy. Przyglądasz się mu, przyglądasz się trochę bliżej, podchodzisz do tej pryczy, patrzysz mu w twarz, przetykasz palec przez nią, dotykasz siebie i jesteś cały. Kto jest kim? Możesz dotknąć swojego nadgarstka, swoich włosów, swojej twarzy.

Dlaczego, masz nawet na sobie te same ubrania, co przedtem, a nie wiesz nawet kiedy to się stało. Dlaczego, przecież naprawdę nic się nie stało. Wtedy nagle zdajesz sobie sprawę z tego, że umarłeś, ale to wydaje się najgorszym figlem, jaki ktoś komuś kiedykolwiek spłatał, bo po raz pierwszy w życiu jesteś poza swoim ciałem, a mimo to ty, jaźń, jest tak inna niż ciało, które tam leży, być może wykręcone bólem. Ty nie czujesz żadnego bólu. Nie czujesz żadnej ciężkości. Pokój w rzeczy samej – a zaczynasz wszystko dostrzegać – staje się połyskliwy, najlepiej to ujmując opalizująco połyskliwy, gdyż wygląda tak, jakby patrzeć się na niego przez przeźroczystą perłę. Ironia jednak polega na tym, że właśnie zostawiłeś coś, co zawsze uważałeś za samego siebie, a ty sam jesteś teraz cały bez tego czegoś.

Jak więc zatem mogłeś odczuwać swoje ciało tak realnie, wiesz, to samo, które tak dobrze odczuwasz teraz? Jak mogło być tak namacalne, a mimo to mogłeś przeszyć je ręką po jego opuszczeniu? Który świat jest prawdziwy? Który świat jest prawdziwy? Jeśli możesz przeniknąć ręką martwe ciało i uderzyć się nią we własną pierś, to które jest prawdziwe? Co stało się z tobą? Stało się to, że twoje pierwsze pasmo oddaliło się lub poluzowało każdą jedną cząstkę, która składa się na twoje ciało i wysunęło się z kuli pasm. Tak więc ciało, którego teraz doświadczasz jest ciałem stworzonym ze światła i podczerwieni, a mimo to jest tak stałe, gdyż wibruje z częstotliwością wyższą niż gęstość materii. Oznacza to to, że każda jedna cząsteczka, z której się składasz, każdy z tych atomów, każda z tych komórek, mogłeś

równie dobrze sięgnąć po nie, wziąć to pierwsze pasmo z każdej z nich, zrekonstruować je i mieć to samo ciało, za wyjątkiem tego, że wibruje ona na innej częstotliwości, ale jest stałe.

Otóż ironia polega na tym, że to ciało widzi wszystkich innych, ale wszyscy inni nie mogą zobaczyć tego ciała widząc wszystkich innych. Śmierć nie jest długą nocą. Dochodzi do niej w czasie krótszym niż mrugnięcie oka. To jest ten moment na krawędzi zmierzchu, w stanie alfa[8]. To właśnie ten moment, mrugnięcie rzęsami, moment strudzenia i zmęczenia, walcząc z bólem lub po prostu z wycieczeniem. Jest to też ten moment podczas zmierzchu, kiedy rzęsy migoczą a oczy zamykają się by odpocząć, a ty budzisz je na nowo i wszystko jest takie samo, poza jednym wyraźnym faktem: nie jesteś już swoim ciałem, ani też nie jesteś nastawiony na jego ból, na jego cierpienie, jego agonię, jego ciężkość, jego niedolę, gdyż ciało, które posiadasz całkowicie odłączyło się od masy.

Teraz różne rzeczy będą dziać się z tą istotą, w zależności od poziomu świadomości, na której się znajdowała. Ciało, w którym je zobaczycie będzie tym ciałem, którym zawsze myślała, że jest i rozsądne jest to, że ciało, które istnieje w momencie po śmierci będzie identyczne jak to, które zostało pozostawione. Bądź co bądź mówimy o świadomości ciała/umysłu. Przeróżne rzeczy spotkają tę cudowną istotę. Może ona pójść do światła, do sztucznego światła, tam gdzie jest pułapka, zostać ogołocona, pozbawiona wszelkiej pamięci, nawet pozbawiona tego pięknego ciała, zesłana w głęboki sen tylko po to, by znów wrócić, zawarta w nowym nasieniu lub alchemii nasienia i jaja, albo może też udać się do nieskończonego światła, złączenia się z wieczną Próżnią, a tamta podróż jest całkiem inna. Jednak istoty, które są świadomością ciała/umysłu rzadko docierają poza światło mimo tego, że śmierć nie jest czymś wydarzającym się w oka mgnieniu. Wiecie dlaczego? Dlatego że tak jak ciało, które zamieszkują obecnie, ich świadomość nie jest większa na tyle, aby ogarnąć cały pejzaż przecudownych rzeczywistości, innych niż ta, do której są przyzwyczajeni.

[8] Od tłumacza. Najprawdopodobniej autorowi chodzi o częstotliwość alfa fal mózgowych. Stan, w którym nasz mózg znajduje się np. wtedy, gdy już się fizycznie obudzimy, ale nie funkcjonujemy jeszcze mentalnie na poziomie uzgodnionej rzeczywistości. Odnośnik do Wikipedii: https://pl.wikipedia.org/wiki/Fale_m%C3%B3zgowe

# Kiedy nasza tożsamość rozciąga się daleko poza nasze ciało

Wybierzmy teraz losowo jednego z was i w naszej wysublimowanej arogancji powiedzmy, że jest on świadomą istotą i zrozumiała ona, że znajduje się wewnątrz, a to z czego składa się ciało, to świadomość utrzymująca je nienaruszone. Zdaliście sobie sprawę i zrozumieliście to, że o ile ciało jest zaciśnięciem tych dwóch pasm, to czym było pierwotne Źródło, mój Boże, i jak wyglądało? Dobrze, załóżmy choć przez moment, że nie jesteście zmęczeni i wyczerpani i że naprawdę chcecie być czymś więcej niż tylko wasze ciało. Być może wasza tożsamość nie jest już zaciśnięta w tym elemencie i że jest tak szeroka jak Próżnia. Poudawajmy.

Po pierwsze, taka bezwstydna i piękna istota nawet nie pomyślałaby o umieraniu, widzicie, gdyż życie w teraz ma o wiele więcej do zaoferowania niż zwykła przeszłość, i obraz i dopilnowanie tego, żeby wasze ciało było zadbane, począwszy od seksualności i skończywszy na ostatnim włosie na głowie, bowiem życie teraz jest przygodą. Mój Boże, uświadomienie sobie, że wasza świadomość jest funkcją każdego atomu w ciele jest cudowną myślą, gdyż już sama w sobie jest bosko piękna, ponieważ gdybyście zrozumieli, że to jest dokładnie to czym jesteście, to po takim zrozumieniu w każdym momencie moglibyście przekierować swoją uwagę na dowolną część ciała, zakręcić tymi pasmami w dowolnym kierunku w jaki byście chcieli, obrócić je, odwrócić je, zmienić radykalne komórki, które powodują raka i ustawić je na właściwej ścieżce – a one słuchałyby się was, gdyż bądź co bądź one są wami – aby można byłoby zwrócić się do wewnątrz i ty wymyć, stworzyć nowe, wypłukać to od środka na zewnątrz i otrzymać życie do odkrywania, podróż oraz miejsca do których można się udać oraz postarać się ze wszystkich sił i podnieść swoją częstotliwość, obracać te pasma na każdej jednej molekule w ciele, aby unieść je nad podłogę – oraz, o mój Boże, - komu po czymś takim potrzebne są skrzydła? – aby dokonać zdalnego wglądu; w oka mgnieniu wasze ciało przeistacza się w cokolwiek chcecie; by być znów młodym; by być starym i mądrym: by być czymkolwiek: przygoda masy, ponieważ jest to Bóg, jest nieograniczony.

Jeśli jednak kiedykolwiek zdecydujecie się, że chcecie umrzeć, to umrzecie. Moglibyście nawet określić dzień i godzinę. Moglibyście wszystko zaaranżować, zaprosić całą rodzinę i przyjaciół, upewnić się, że wszystko przebiegnie prawidłowo. Gdy już wszyscy by przyszli, napilibyście się wina, zjedlibyście mnóstwo jedzenia, tańczylibyście, odwiedzalibyście siebie, socjalizowali ze sobą, moglibyście umrzeć i byłoby po wszystkim. Po prostu kładziecie się i odchodzicie. Teraz ci wszyscy z was, którzy mają się tak dobrze, prawdopodobnie powiedzą: „Nie chcę zabierać tego ciała”, a wtedy kładziecie je, wstajecie i rozpoczynacie tęczę przemiany. Wychodzicie z ciała niczym samo ciało, trzeci i drugi poziom. Jest to piękne, a wy jesteście potężni, jesteście wspaniali i wiecie o tym. Jesteście lekcy, zwiewni i wolni. Dlaczego możecie nawet podskoczyć, uderzyć w sufit i przebić się na inny poziom. Możecie nawet podejść do ciotki Sary i roześmiać się jej w twarz. Wyobraźcie sobie ciotkę Sarę tolerującą swoje nerki przez te wszystkie lata. Możecie iść i robić cokolwiek się wam podoba, a wtedy moglibyście przenieść się w najpiękniejsze ze wszystkich ciało świetliste. Taki jest poziom tego obrazu – jest to piękne i zjawiskowe miejsce. Jest to niewyobrażalne światło, cudowniejsze niż wszystko, co wcześniej znaliście, ale możecie na nie patrzeć, bo nim jesteście. Istota – wyobraźcie sobie – was, odzianych w światło, cudowny, potężnych. W tym momencie możecie się zmienić. Dlaczego? Możecie zamienić tę brudną koszulę na czystą, białą szatę ze światła. Możecie sprawić, że wasze

włosy urosną i będą długie. Możecie wyglądać jak Jezus, ciotka Sara lub motyl. Możecie powrócić do wszystkich tych miejsc, w których wcześniej mieszkaliście, odwiedzić je w swoim świetlistym ciele. Możecie pojawić się przy łóżku swoich krewnych, piekielnie ich wystraszyć, odpowiedzieć na modlitwę jakiejś zagubionej duszy, na którą się natkniecie, a która to jedynie chce wizji i wtedy możecie stać się tą wizją i dać im mądre, mądre słowa, za którymi mogą podążać. Możecie odmieniać życia i zatapiać okręty. Ten stan ma mnóstwo do zaoferowania. Jest to piękne miejsce do odwiedzenia.

Potem możecie zamienić to ciało świetliste na ciało promieniste. Znajduje się ono na drugiej stronie widzialnego światła. Mówimy teraz o poziomach ruchu wewnątrz ruchu, pryzmatów koloru jeszcze niewidzianego i niezdefiniowanego, umiejętność stania się żarem wewnątrz silnika, umiejętność stania się lazurowym błękitem na skrzydłach motyla, umiejętność doświadczenia bycia łzą w oku zapomnianego dziecka, bycie ciepłym wiatrem dla samotnego serca, pływać po morzach Próżni od szczytów do dna, przebywać z istotami w innych światach i innych rzeczywistościach, posilać się z nimi, tańczyć z nimi, śmiać się z nimi, uczyć się z nimi, przywdziać dowolne ciało, odłożyć dowolne ciało, każdy poziom i każde miejsce; być czyimś marzeniem, ich nadzieją, być ich wizją, aby móc wysłać im myśl głębokich, prostych i inspirujących słów i patrzeć jak je wypowiadają, patrzeć jak ktoś rozkwita i dojrzewa, wykorzystać ich do pomagania innym, przykryć chmurą każdy świat, każdą płaszczyznę i każdy poziom, spocząć na piersi Boga, ssać z piersi tego, o co zawsze chodziło, gdy było się żywym.

W zależności od tego, gdzie jesteście, gdy decydujecie się odbyć tę podróż i od tego jakie dalekie zakątki wasza świadomość odwiedziła, jak bardzo się rozciągnęliście, z jaką nieograniczoną pojemnością i radością możecie się równać – i tylko z taką – poziom, w którym doświadczacie jako osoba, która odeszła z tej płaszczyzny. Nie udajecie się nigdzie dalej niż to, kim jesteście w momencie odejścia. Widzicie wszystko pod wami, rozumiecie to doskonale, możecie przenosić góry i zatapiać okręty, ale żeby wznieść się ponad ten punkt, nie możecie udać się nigdzie dalej niż to, czego jesteście świadomi. Innymi słowy, wszystkie ciała które was tworzą mają liczbę siedem.

Śmierć zależy od tego, gdzie jesteście i w rzeczy samej od tego, co myślicie. W zależności od tego jak wielka czy mała jest wasza świadomość, taka też będzie moc wywarta na was przez śmierć. W mgnieniu oka stajecie się tacy sami, lecz inni. Jeżeli jednak jesteście zamknięci w tej rzeczywistości i jesteście świadomością ciała/umysłu, zostaniecie przemienieni przez tę rzeczywistość. Ludzie, których tak bardzo kochacie, czy raczej, których tak opętaliście, nie słyszą was, nie mogą wam przebaczyć, wy nie możecie przebaczyć im. Ludzie, których chcielibyście objąć, których chcieliście kochać – nie możecie ich objąć. Puste ramiona, tylko chłodna bryza na gorącym policzku. Wszystkie te rzeczy, które chcieliście zrobić, próbujecie je zrobić, ale to nic nie zmienia, gdyż ten kto jest przywiązany do tej rzeczywistości jest tylko tak potężny, jaki był za życia.

Nie ma dla was żadnego dowodu na to, że żyliście wcześniej. Będziecie musieli jedynie polegać na moim słowie, że tak było. Nie jesteście natychmiastową kreacją. Nie jesteście gwiazdą dryfującą na nocnym niebie alchemicznego tygla. Nie pojawiliście się ot tak – byliście od zawsze. Jesteście po prostu kolejnym kwiatem na innej części drzewa i być może podczas tego życia jesteście trochę wyżej na wyższych gałęziach, dzięki ciepłu miłości,

symbolice słońca oraz wiatrom zmian, które były częścią tego pęku i tego istnienia. Grunt jest bardzo, bardzo daleko stąd.

Życie w tym ciele może być błogosławieństwem albo może być demonami, które będą was wiecznie torturować, aż do dnia, w którym umrzecie, jednak świadomość, która określa tę rzeczywistość w tym momencie daje wam wsparcie, pewność siebie lub zaprzeczenie poprzez każdy jeden organizm, z którego składa się to ciało. Gdy zdecydujecie się wycofać, kondycja waszego zdrowia psychicznego będzie całkiem oczywista względem kondycji ludzkiego ciała w momencie, kiedy się wycofaliście.

Macie w sobie oraz przed sobą wieczną wiedzę, taką która nie tylko zagraża nadziei, ale też taką, po którą nie musicie iść i jej kupować czy błagać o przebaczenie jakiegoś księdza czy prosić o wybaczenie Jezusa. Poproście swojego Jezusa o przebaczenie. Nadzieja jest w was. Bóg nigdy nie był takim wdechem i wydechem jaki kiedykolwiek zrobiliście. Bóg nigdy nie mógł być bliżej. W jaki inny sposób Bóg mógł znać teraz liczbę włosów na waszej głowie? Może ją znać tylko dlatego, że nią jest. Kronika waszego ciała zawarta jest w tych pasmach, ponieważ bez tych pasm nie istniałoby ciało ludzkie. Tak.

Więc to są dobre wiadomości. Gdy się przez nie przegryziecie, nie będzie długo bolało. Przynajmniej teraz coś wiecie. Sugerowałbym jednak, żeby zamiast kontemplować umieranie w tych okropnych czasach, moglibyście cieszyć się każdym momentem życia. Nie jest to jednak wymówka, żeby wyjść z domu i być wściekle złym, robić szkodliwe rzeczy, oszukiwać i rabować, grzeszyć, zabijać, mordować, okaleczać i ziać nienawiścią. To nie jest życie – to umieranie. Weźcie się za siebie. Spójrzcie na swoja dłoń dzisiaj przed pójściem spać, gdyż to co stworzyło tę rękę jest tym, co przetrwa jej zgon[9].

Być może pewnego dnia zostaniecie wystarczająco długo, żeby spojrzeć na tę piękną dłoń i zabrać ją ze sobą tam, dokąd się udajecie, aby wielkie, zewnętrzne pasmo, które musi zostać na miejscu, dopóki jego rozkład też nie będzie mógł zostać uwolniony. Pasmo zewnętrzne pozostanie z ciałem aż do czasu rozkładu, w przeciwnym wypadku nie mogłoby ono mieć formy. Cóż za marnotrawstwo. Pasmo zewnętrzne jest uwalniane dopiero wtedy, gdy świadomość istoty wznosi się ponad świadomość widzialnego światła na spektrum. To wtedy ciała znikają, rozkładają się lub wiatr pochłania je płomieniem. Tak długo jednak jak świadomość zrównana jest jedynie z poziomem obrazu, pasmo zewnętrzne zostaje jako siła życiowa strażnika ciała do czasu, gdy ono zniknie – z popiołu w popiół i z pyłu w pył. Nie przyjdzie wam długo podróżować jako wybudzona jaźń z tylko jednym pasmem. Staniecie się wieczni w Teraz jeśli posiadacie je oba.

Teraz wszyscy zrozumiecie, dlaczego w rzeczy samej kocham was ogromnie i mówię, że wasze ciała są piękne, podczas gdy w waszych oczach nigdy takie nie będą – nigdy nie są wystarczająco dobre, nigdy nie są wystarczająco młode, nigdy nie są wystarczająco piękne, nigdy nie są wystarczająco jakieś tam. Kochajcie je kochając samych siebie. One również są Bogiem. W przeciwnym razie nie odziedziczyłyby najwspanialszego ze wszystkich pasm, pasma zewnętrznego i zostaną z nim tak długo, jak będą istnieć.

Wyślę wam posłańców odnośnie wszystkich emocji, o których dyskutowaliśmy dzisiaj wieczorem, abyście zrozumieli prawdziwe współczucie oraz klucze do wybaczenia, wyzwolenia i do zrozumienia co one oznaczają. Chcę abyście doświadczyli tego, nad czym

[9] Patrz str. 33.

dziś się tutaj rozwodziłem. Ponadto, chcę abyście doznawali wspaniałych sensacji w swoich ciałach, a w szczególności odczucia bycia czymś więcej niż tylko ciało. Chcę abyście wszyscy tego doświadczyli, aby strach przed śmiercią w najbardziej burzliwych czasach ustąpił przed wami i aby ustąpił przed waszym utrwaleniem i zabezpieczeniem na wspanialsze czasy i wspanialszy nowy dzień. Możecie robić swoje ze spokojnym umysłem, z radością i wówczas dokonacie o wiele więcej. Bez tego strachu będziecie mogli nauczyć się wielkich i wspaniałych rzeczy i będziecie zasługiwać tej wiedzy.

Dobrze, chce abyście – w swoim czasie, dwa razy – dwa razy miesięcznie oddali jedną rzecz. To musi rozpocząć się od jedzenia, dwa razy w miesiącu, jeden rodzaj pożywienia, a pożywienie to musi być przekazane do grupy istot, które są waszymi braćmi i siostrami, które jeszcze nie mają odwagi w swojej świadomości, aby zmaterializować jedzenie i potem je desperacko magazynować. Już w bardzo, bardzo niedalekiej przyszłości nie będziecie mogli tego zrobić. Pomagajcie sobie nawzajem. Dzisiaj jest was tutaj tysiąc osób. Jeśli dalibyście komuś choć jeden artykuł spożywczy, dalibyście mu tysiąc lat życia. Chcę abyście zrobili tak dwa razy w miesiącu – nie dlatego, że musicie, ale dlatego że chcecie. Niech tak się stanie.

Wpatrujcie się w niebo. Zobaczycie, że za dwa tygodnie nad Północną Ameryką dojdzie do ogromnej aktywności. Zielone kule ognia powracają do waszej sfery – wysyłane są te jak również takie, które będą wyglądały na pomarańczowe. Patrzcie się uważnie w ciągu dnia, zwłaszcza po południu i w czasie nazywanym godziną drugą. W czasie lata dojdzie do ogromnej aktywności. Gdy spojrzycie w górę, będziecie mogli je zobaczyć. Możecie zobaczyć kilka widowiskowych, a nie wszystkie one są złe.

Jeśli musicie podróżować do miasta, zabierajcie ze sobą wodę z własnych źródeł. Nie pijcie wody w mieście. Wasze jedzenie jest trujące. Uprawiajcie własne jedzenie. Nauczcie się jeść produkty pochodzące od tych ludzi, których znacie. Rozumiecie? Plagi osiągają teraz epickie rozmiary. Przekształcają się. Doradzałbym, abyście trzymali się od miast tak daleko, jak to jest tylko możliwe. Nie są to okropne miejsca, ale to podwaliny do wielu przypadków śmierci. Pracujcie w dalszym ciągu, ale pracujcie ze wspaniałym nastawieniem. Słyszycie mnie? Po raz ostatni, kocham was wielce.

Istnieją wielkie proroctwa, o których można by wam powiedzieć, ale żadne z nich nie jest bardziej doniosłe niż to, o czym wam dzisiaj wieczorem powiedziałem, gdyż proroctwo i wydarzenia dziejące się na tym świecie są jedynie wczorajszymi wiadomościami. Wszystko dzieje się zgodnie z planem. Jednak to, co zostało wam dane to możliwość wiecznego życia i jest ono na wyciągnięcie ręki. Nie jest to również trudne, chyba że tego nie chcecie, wówczas staje się to trudne.

Następnym razem gdy będziecie w tej sali nie wykonujcie ćwiczeń Świadomości i Energii$^{SM}$ ponieważ musicie, ale raczej dlatego, że towarzyszy im pragnienie i pasja. To magia. Dzięki niej przeprowadzamy wspaniałego Boga od narodzin do dorosłości. Można w ten sposób dokonywać cudów oraz zakrzywiać rzeczywistość i czas. Jest to jednak tylko tak potężne jak nastawienie uganiania się za czymś, które zawsze będzie rzucało wam kłody pod nogi. To jest nastawienie świadomości ciała/umysłu. Zawsze musicie być czujnie w tej kwestii i przez cały czas przywoływać swoją moc i kierunek. Nigdy nie bierzcie za pewnik tego, że wszystko będzie z wami w porządku – nigdy.

Ta szkoła bardzo rozrośnie się w ciągu najbliższego roku według waszych obliczeń czasu, gdyż ci, którzy odeszli z niej dawno temu i odejdą w niedalekiej przyszłości zobaczą, że to co uznali za fantastyczne i dobiegające końca teraz będą chcieli wrócić do źródła. Być może ja wróciłem.

Kocham was, moi piękni ludzie. Cieszy mnie, gdy mogę was tutaj zobaczyć. Cieszy mnie to, że mogłem po prostu z wami porozmawiać dzisiejszego wieczoru. Cieszy mnie to, że jestem dla was wystarczającym Bogiem, abyście w dalszym ciągu przychodzili tu, słuchali i uczyli się.

- Ramtha

# SŁOWNICZEK

**Analogiczny** - ktoś jest analogiczny, jeśli żyje w Teraz, w kreatywnym momencie, w którym znajduje się poza czasem, wolny od przeszłości i emocji.

**Analogiczny umysł** - jeden umysł, pierwotna świadomość[10] i wtórna świadomość - Obserwator i osobowość - są całkowicie zsynchronizowane i funkcjonują jako jedna świadomość. W tym stanie czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są otwarte. Pasma wirują w przeciwnych kierunkach, jak koło w kole, tworząc silny wir, który powoduje, że myśli znajdujące się w płacie czołowym ulegają koagulacji i się materializują.

**Binarny umysł** - dwa umysły. Umysł powstały w wyniku kombinacji ludzkiej osobowości i wiedzy wynikającej z doświadczeń uzyskanych za pośrednictwem ludzkiego ciała bez kontaktu z naszym głębokim podświadomym umysłem. Binarny umysł opiera się całkowicie na wiedzy, percepcji oraz procesach myślowych zachodzących w nowej korze mózgowej. Jest on całkowicie związany ze świadomością pierwszych trzech pieczęci. Czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są zamknięte.

**Bóg JAM JEST** - proklamacja naszego wewnętrznego Boga.

**Bogowie** - Ramtha odnosi się w ten sposób do rasy ludzkiej, ale także do inteligentnych istot z innych systemów słonecznych. Według Ramthy jedna z tych pozaziemskich ras, posiadająca bardzo rozwiniętą technologię, przybyła na Ziemię około 455 000 lat temu i wprowadziła zmiany genetyczne w ludzkim DNA, mieszając je ze swoim własnym. W rezultacie tych zmian rozwinęła się nowa kora mózgowa. Istoty te używały rasy ludzkiej jako siły roboczej. Dowody na to można znaleźć w tablicach i obiektach sumeryjskich.

**Bóg** - nauki Ramthy są ekspozycją stwierdzenia: „Jesteś Bogiem". Ludzkość jest przedstawiona jako boskie w swej naturze istoty, zapomniani Bogowie, którzy nie pamiętają swojego prawdziwego dziedzictwa i tożsamości.

To stwierdzenie reprezentuje prowokacyjność przesłania Ramthy i stanowi wyzwanie dla naszych współczesnych czasów, dręczonych przesądami religijnymi, błędną interpretacją boskości i niewłaściwym zrozumieniem prawdziwej wiedzy i mądrości.

**Bóg-kobieta** - pełna realizacja Boga za pośrednictwem kobiecego ciała.

**Bóg-mężczyzna** - pełna realizacja Boga za pośrednictwem męskiego ciała.

**Channeling** - (dosł. kanałowanie) opuszczenie przez prawowitą świadomość jej ciała i oddanie go do dyspozycji innej świadomości. W ten sposób ciało staje się kanałem, za pośrednictwem którego inna świadomość może komunikować się z naszą płaszczyzną istnienia.

**Ciało emocjonalne** - to konglomerat emocji z przeszłości, konglomerat postaw, elektrochemicznych wzorców, które uformowały sieci neuronowe w mózgu i definiują ludzką osobowość jednostki. Ramtha nazywa to zniewoleniem kogoś, kto nie jest oświecony. Ciało emocjonalne jest przyczyną cyklicznej reinkarnacji.

[10]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

**Ciało świetlne** - odnosi się do ciała trzeciej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości światła widzialnego. To określenie ma takie samo znaczenie jak ciało promieniste.

**Cztery wyższe pieczęcie** - czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć. One są ośrodkami świadomości związanymi z doświadczeniem i wyrażeniem miłości bezwarunkowej, jedności z całym życiem i oświeceniem (zob. „pieczęć").

**Czwarta pieczęć** - zob. „pieczęć".

**Czwarta płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna".

**Czysty kanał** - osoba, która jest „czystym kanałem" nie pośredniczy między świadomością, której channeling przeprowadza, a słuchaczami. Nie wchodzi w trans, żeby umożliwić komunikację. Jej świadomość całkowicie opuszcza ciało i pozwala innej świadomości mieć całkowitą władzę nad funkcjami i ruchami ciała.

**Druga pieczęć** - zob. „pieczęć".

**Druga płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna istnienia".

**Dusza** - Ramtha nazywa duszę Księgą Życia, w której została zapisana w formie mądrości cała podróż inwolucji i ewolucji.

**Dyscypliny Wielkiego Dzieła** - Ramthańska Szkoła Starożytnej Mądrości dedykuje się Wielkiemu Dziełu. Wszystkie dyscypliny Wielkiego Dzieła praktykowane w Ramthańskiej Szkole Oświecenia zostały stworzone wyłącznie przez Ramthę. Są one głęboką inicjacją, która daje uczniom możliwość zastosowania i osobistego doświadczenia jego nauk.

**Emocje** - biochemiczny i fizyczny rezultat jakiegoś doświadczenia. Emocje są „biochemicznym" zapisem doznanych przez nas doświadczeń i są zakodowane w mózgu w postaci sieci neuronowych. Znane nam emocje mają swoje źródło w przeszłości.

**Energia** - jest nierozłącznie związana ze świadomością. Świadomość zawsze niesie ze sobą dynamiczną energię - radiację - jako naturalną ekspresję siebie samej. Tak samo wszystkie formy energii niosą ze sobą świadomość, która je definiuje.

**Ewolucja** - podróż z powrotem „do domu", wyniesienie się ponad świadomość o najniższych częstotliwościach do najwyższego poziomu świadomości - Punktu Zero.

**Hierofant** - Mistrz-Nauczyciel, który posiada nieograniczoną wiedzę, może inicjować uczniów do tej wiedzy i urzeczywistniać to, czego uczy.

**Hiperświadomość** - świadomość szóstej płaszczyzny istnienia, wyrażająca się za pośrednictwem częstotliwości pasma Gamma.

**Inwolucja** - podróż od Punktu Zero i siódmej płaszczyzny istnienia do najpowolniejszej częstotliwości i najgęstszej materialnej pierwszej płaszczyzny istnienia.

**Ja** - transcendentalny aspekt człowieka i jego prawdziwa tożsamość różna od osobowości - wtórna świadomość, która jest podróżnikiem w wyprawie zwanej inwolucją i ewolucją, aby przekształcić w znane to, co jest nieznane.

**JAM JEST** - zob. „Bóg JAM JEST".

**Jestność** - wyraz stworzony przez Ramthę, aby oddać prawdziwą istotę Boga-Ojca i uwolnić

Boga od jakiejkolwiek interpretacji religijnej. Lektura książek Ramthy, a szczególnie „Białej Księgi”, pozwala na dogłębne zrozumienie tego słowa w kontekście jego nauk.

**Jeszua syn Józefa** - Ramtha odnosi się w ten sposób do Jezusa Chrystusa. Jest to w zgodzie z ówczesną tradycją żydowską.

**JZ Knight** - jedyna osoba, którą wybrał Ramtha jako kanał, za pośrednictwem którego przekazuje swoje nauki. Ramtha odnosi się do JZ jako swojej ukochanej córki, która była jednym z najstarszych dzieci w Domu Ramthy. W tamtym życiu ona nazywała się Ramaya (wym. remaja).

**Kanał** - zob. „czysty kanał”.

**Księga Życia** - Ramtha odnosi się w ten sposób do duszy, gdzie w formie mądrości zapisana jest podróż inwolucji i ewolucji.

**Kundalini** - siła życiowa, która w okresie dojrzewania opuszcza wyższe pieczęcie i schodzi do pierwszej znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Jest to ogromy rezerwuar energii, często wyobrażany jako wąż zwinięty u podstawy kręgosłupa. Ta energia jest inna od energii znajdującej się w pierwszych trzech pieczęciach, odpowiedzialnych za zachowania seksualne, ból cierpienie, kontrolowanie innych czy bycie prześladowanym. Popularnie nazywa się ją śpiącym wężem albo śpiącym smokiem. Podróż energii kundalini z powrotem do siódmej pieczęci - korony na głowie - nazywa się podróżą do oświecenia. Początek tej podróży jest wyrażony symbolicznie jako przebudzenie się węża, jego rozdwojenie i taniec wokół kręgosłupa, co jonizuje płyn w kręgosłupie, zmieniając jego strukturę molekularną. To powoduje otwarcie się śródmózgowia, które jest drzwiami do podświadomego umysłu.

**Lista** - dyscyplina nauczana przez Ramthę. Uczniowie tworzą wykaz tego, czego pragną doświadczyć albo wiedzieć. Następnie skupiają się na tym analogicznie. Celem tej listy jest zaprojektowanie i rozwinięcie nowej sieci neuronowej. Jest to rodzaj narzędzia, które pozwala danej osobie wprowadzić w jej rzeczywistości istotne i długotrwałe zmiany.

**Ludzie, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia** - wyrażenie często używane przez Ramthę w odniesieniu do głównych sfer ludzkiego doświadczenia, z którymi osobowość rozwija silne więzi emocjonalne.

**Małpi umysł** - niestały, zmienny, oscylujący między przeciwieństwami umysł ludzkiej osobowości.

**Myśl** - w naukach Ramthy różni się od świadomości. Mózg procesuje strumień świadomości i przetwarza go na segmenty – obrazy holograficzne – odcisków neurologicznych, elektrycznych i chemicznych nazywanych myślami. Myśli są „klockami”, z których zbudowany jest umysł.

**Nadawanie i odbieranie** - nazwa dyscypliny nauczanej przez Ramthę, która pomaga uczniom wynieść się ponad percepcję zmysłową i umożliwia posługiwanie się śródmózgowiem. W rezultacie rozwijają się zdolności parapsychologiczne takie jak telepatia i jasnowidzenie.

**Nieznany Bóg** - Ramtha odnosi się w ten sposób do Boga swoich przodków, Lemuryjczyków. Nieznany Bóg reprezentuje także zapomnianą boskość i boskie pochodzenie człowieka.

**Marsz Chrystusa** - dyscyplina Ramthy, podczas której uczniowie idą w bardzo zwolnionym tempie, aby wprowadzić się w trans i stan wyższej świadomości. Celem tej dyscypliny jest rozwinięcie w uczniach umysłu Chrystusa.

**Niebieskie Ciało** (Blue Body®) - ciało przynależące do czwartej płaszczyzny istnienia, reprezentującej świadomość, która jest mostem do wyższych poziomów świadomości. Przynależy ono do częstotliwości pasma Nadfioletu. Niebieskie Ciało jest panem ciała świetlnego i fizycznej płaszczyzny istnienia.

**Niebieskie sieci** - reprezentują szkielet, podstawową i niewidzialną strukturę fizycznego ciała, jego subtelny wymiar wibrujący w częstotliwości pasma Nadfioletu.

**Wiedzenie** - Ramtha używa tutaj słowa „knowingness”, które nie ma odpowiednika w języku polskim. W kontekście nauk Ramthy słowo to odnosi się do wykraczającego poza zmysły i intelekt stanu, w którym po prostu z całą pewnością wiemy cokolwiek chcemy wiedzieć, ponieważ dzięki pracy nad sobą i doświadczeniu rozwinęliśmy zdolność naszego mózgu do odebrania informacji z wyższych poziomów świadomości. Takie właśnie jest znaczenie, w jakim w tym tłumaczeniu używamy słowa „wiedzenie”.

**Obserwator** - w naukach Ramthy reprezentuje wspaniałe ja, Ducha, pierwotną świadomość, wewnętrznego Boga w każdej osobie. Ramtha łączy swój koncept Obserwatora z rolą, jaką odgrywa obserwator w fizyce kwantowej. Badania naukowe wskazują, że nasza obserwacja wywiera wpływ na zachowanie cząsteczek subatomowych.

**Osobowość** - ja - zob. „ciało emocjonalne”.

**Ostoja Matka-Ojciec** - Źródło całego życia, wieczny Ojciec, wieczna Matka, Próżnia. W naukach Ramthy Źródło i Bóg-twórca nie są tym samym. Bóg twórca jest widziany jako Punkt Zero i pierwotna świadomość, ale nie jako Źródło czy Próżnia jako taka.

**Oświecenie** - rezultat wzniesienia do siódmej pieczęci energii kundalini, znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Kiedy to nastąpi, otwierają się uśpione części mózgu. W chwili, kiedy energia penetruje móżdżek i śródmózgowie, uaktywnia podświadomy umysł i jednostka widzi oślepiający błysk światła, zwany oświeceniem. Jest to całkowita realizacja możliwości człowieka, uzyskanie nieśmiertelności i nieograniczonego umysłu.

**Pan Bóg naszego jestestwa** - źródło naszej mocy, wewnętrzny Bóg, dzięki któremu możemy materializować wszystkie nasze myśli. Powiedzieć coś w imię Pana Boga naszego jestestwa synchronizuje wtórną świadomość z pierwotną świadomością, co umożliwia materializację tego, o co prosimy.

**Pasma** - otaczają ciało ludzkie i są złożone z dwóch oddzielnych kompletów siedmiu pasm o różnej częstotliwości, dzięki którym ciało zachowuje swoją materialną formę. Każde z siedmiu pasm w każdym komplecie jest związane z jedną z siedmiu pieczęci, siedmiu poziomów świadomości w ludzkim ciele. Pasma tworzą pole elektromagnetyczne, które umożliwia procesy analogicznego i binarnego umysłu.

**Piąta pieczęć** - zob. „pieczęć".

**Piąta płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna istnienia".

**Pieczęć** - centrum energetyczne w ciele ludzkim. Ciało ludzkie posiada siedem pieczęci i każda z nich jest ośrodkiem innej świadomości (zob. rysunek A).

**Pierwotna świadomość** - wewnętrzny Bóg - Duch naszego jestestwa.

**Pierwsza pieczęć** - reprezentuje świadomość walki o przetrwanie i seksualność. Jest związana z organami rozrodczymi. Jest związana z częstotliwością pasma Hertza.

**Druga pieczęć** - reprezentuje świadomość społeczną, jest związana z doświadczeniem bólu i cierpienia. Znajduje się w podbrzuszu i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni.

**Trzecia pieczęć** - reprezentuje świadomą percepcję, kontrolowanie innych, zdolności intelektualne, tyranię, ale także bycie ofiarą sytuacji życiowych. Znajduje się w okolicy splotu słonecznego i jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego.

**Czwarta pieczęć** - reprezentuje miłość bezwarunkową. Jest związana z gruczołem dokrewnym grasicy i częstotliwością pasma Nadfioletu. Kiedy ta pieczęć jest otwarta, wydziela hormon, który utrzymuje ciało w doskonałym zdrowiu i zatrzymuje proces starzenia się.

**Piąta pieczęć** - reprezentuje wyrażanie prawdy i życie w prawdzie, bez dualizmu. Jest związana z gruczołem tarczycy i częstotliwością pasma Roentgena.

**Szósta pieczęć** - jest związana z gruczołem szyszynki i częstotliwością pasma Gamma. Kiedy ta pieczęć zostaje uaktywniona, otwiera się jądro tworu siatkowego, które filtruje i ukrywa nasze wiedzenie, znajdujące się w naszym podświadomym umyśle. Otwieranie się mózgu jest związane z otwieraniem się tej pieczęci i uaktywnieniem jej świadomości i energii.

**Siódma pieczęć** - reprezentuje osiągnięcie oświecenia. Znajduje się na czubku głowy jak korona. Jest związana z gruczołem przysadki. Reprezentuje częstotliwość pasma Bezkresnego Nieznanego.

**Pierwsza pieczęć** - zob. „pieczęć".

**Pierwsza płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna istnienia".

**Pierwsze trzy pieczęcie** - są związane z prokreacją i walką o przetrwanie, strachem i bólem, kontrolowaniem innych i władzą. To właśnie te pieczęcie są aktywne, kiedy uczestniczymy w zawiłościach ludzkiego dramatu.

**Płaszczyzna demonstracji** - pierwsza płaszczyzna istnienia. Została tak nazwana, ponieważ każda osoba, która się na niej znajduje, ma możliwość zademonstrowania swojej potencjalnej kreatywności w materii i doświadczenia świadomości w materialnej formie w celu rozwinięcia swojego emocjonalnego zrozumienia.

**Płaszczyzna istnienia** - miejsce reprezentujące specyficzny poziom świadomości i energii oraz jej rzeczywistość. Istnieje siedem płaszczyzn istnienia.

**Pierwsza płaszczyzna** - reprezentuje świadomość opartą na wizerunku publicznym

wyrażającym się w formie zaakceptowanej społecznie tożsamości. Jest związana z rzeczywistością materialną czy fizyczną oraz z częstotliwością pasma Hertza. To jest najpowolniejszy i najgęstszy poziom świadomości i energii.

**Druga płaszczyzna** - reprezentuje świadomość społeczną i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni. Jest ona negatywem trzeciej płaszczyzny istnienia.

**Trzecia płaszczyzna** - reprezentuje intelekt i władzę, znana jest też jako poziom mentalny. Jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego. Pierwsza z płaszczyzn istnienia, która jest oparta na dodatniej i ujemnej biegunowości, powstałej w wyniku obniżenia częstotliwości pasma Nadfioletu do częstotliwości Światła Widzialnego. Właśnie tutaj dusza dzieli się, dając początek fenomenowi „bratniej duszy".

**Czwarta płaszczyzna** - reprezentowana symbolicznie przez Sziwę, który niszczy stare i tworzy nowe, jest widziana jako „most" między wyższymi i niższymi poziomami świadomości. Płaszczyzna istnienia, która jest wolna od dodatniej i ujemnej biegunowości. Związana z częstotliwością pasma Nadfioletu. Jakiekolwiek trwałe zmiany czy uzdrowienie fizycznego ciała musi najpierw nastąpić na tym poziomie i w Niebieskim Ciele. Ta płaszczyzna istnienia jest też często nazwana Poziomem Niebieskim albo Poziomem Sziwy.

**Piąta płaszczyzna** - reprezentuje superświadomość, która jest związana z częstotliwością pasma Roentgena. Ramtha nazywa ją też Złocistą Płaszczyzną Istnienia albo rajem.

**Szósta płaszczyzna** - reprezentuje hiperświadomość i jest związana z częstotliwością pasma Gamma. Na tym poziomie doświadczamy świadomości bycia jednością z całym życiem.

**Siódma płaszczyzna** - reprezentuje ultraświadomość, która jest niemożliwa do opisania w słowach. Ten poziom świadomości był początkiem wszystkiego i powstał, kiedy Punkt Zero powtórzył akcję zainicjowaną przez Próżnię - zastanowił się nad sobą. W wyniku tego kreatywnego aktu kontemplacji powstała wtórna świadomość. Stworzenie punktu odniesienia pozwoliło na kreację wymiarów czasu i przestrzeni, ponieważ czas i przestrzeń mogą istnieć wyłącznie między dwoma punktami w świadomości. Tak właśnie rozpoczęła się podróż inwolucji i ewolucji. Wszystkie następne płaszczyzny istnienia zostały stworzone dzięki zmianie w czasie i zwolnieniu częstotliwości siódmego poziomu.

**Płaszczyzna Błogostanu** - miejsce odpoczynku, gdzie duszom, po przeglądzie życia, dana jest możliwość zaplanowania następnego wcielenia. To miejsce jest znane także jako niebo czy raj, gdzie nie istnieje cierpienie, ból, potrzeby, niedostatki, gdzie każde pragnienie natychmiast się urzeczywistnia.

**Pole Imion** - nazwa dużego pola, gdzie odbywa się dyscyplina zwana „Pracą w terenie".

**Pole Tanku** - imię dużego pola, na którym zbudowany jest labirynt. Labirynt jest miejscem, w którym uczniowie mogą uczestniczyć w dyscyplinie zwanej popularnie Tankiem.

**Posłaniec** - słowo używane przez Ramthę w znaczeniu figuratywnym. „Posłaniec" jest nośnikiem specyficznej informacji potrzebnej uczniowi do osiągnięcia wyższego stanu zrozumienia. On może się pojawić w postaci osoby, doświadczenia, książki, czy też jakiejkolwiek innej formie, która pozwoli na przekazanie informacji. Jako Mistrz-Nauczyciel Ramtha posiada zdolność wysyłania „posłańców". Jest to metoda, której używa w pracy z

uczniami podczas warsztatów w szkole oraz w ich życiu prywatnym.

**Półsen** (Twightlight®) - termin używany do opisania dyscypliny nauczanej przez Ramthę, w której uczniowie rozwijają zdolność wprowadzenia ciała w stan katatoniczny, podobny do głębokiego snu, zachowując jednocześnie świadomość swojego otoczenia.

**Praca w terenie** (Fieldwork®) - jedna z fundamentalnych dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Uczniów prosi się o stworzenie symbolu reprezentującego coś, co chcą wiedzieć czy doświadczyć i narysowanie go na papierowej karcie. Następnie te karty zostają umieszczone, czystą stroną na zewnątrz, na płocie dużego pola. Studenci zakrywają sobie oczy maską, skupiają się na swoim symbolu i chodzą powoli po polu, stosując prawo świadomości i energii oraz analogicznego umysłu w celu znalezienia swojej karty.

**Proces wizualizacji w półśnie** - technika używana przez Ramthę, polegająca na wprowadzeniu uczniów w stan półsnu, stosowana podczas dyscyplin opartych na wizualizacji.

**Próżnia** - materialna „nicość" i potencjalna „wszystkość" (zob. „ostoja Matka/Ojciec").

**Przegląd życia** - kiedy jakaś osoba umrze normalnie, odchodzi do trzeciej płaszczyzny istnienia, gdzie przechodzi przez przegląd swojego ostatniego życia. W czasie tego przeglądu jest ona Obserwatorem - aktorem i odbiorcą swoich własnych akcji. To pozwala jej zaplanować następne wcielenie w sposób, który umożliwi jej osiągnięcie wyższego poziomu zrozumienia.

**Poznawanie nieznanego** - boska misja dana Punktowi Zero, aby odkrył i urzeczywistnił wszystkie możliwości Próżni. To stwierdzenie w naukach Ramthy jest naczelnym postulatem życia i reprezentuje podstawową motywację, która inspiruje dynamiczne procesy kreacji i ewolucji.

**Punkt Zero** - początkowy punkt świadomości, powstały kiedy Próżnia zajrzała w siebie i zastanowiła się nad sobą. Punkt Zero jest dzieckiem Próżni i narodzinami świadomości.

**Ram** - zdrobnienie imienia Ramthy.

**Ramaya** - imię JZ Knight, kiedy żyła w czasach Ramthy. Ramtha odnosi się do niej jako swojej ukochanej córki. Ona była pierwszym zaadoptowanym przez Ramthę dzieckiem. Znalazł ją porzuconą na stepach Rosji. Podczas marszu wiele osób podarowało Ramthie swoje dzieci w geście miłości i ogromnego szacunku. Te dzieci wychowywano w Domu Ramthy. Ramtha miał 133 dzieci, chociaż żadne nie było jego własnym.

**Ramtha** - przedstawia siebie w ten sposób: „Nazywam się Ramtha, ten który osiągnął oświecenie, Pan Wiatru, ten który służy Bogu". W swojej historii opowiada, że żył na Ziemi 35 000 lat temu. W tamtym okresie był Lemuryjczykiem. Od dzieciństwa poszukiwał zrozumienia tego, co jego rodacy nazywali Nieznanym Bogiem. Nienawiść do Atlantów i poszukiwanie sprawiedliwości dla swojego narodu postawiły Ramthę na czele zwycięskiego ataku na atlantydzkie miasto Onai. Od tego momentu zaczęła formować się jego armia, z którą podbił dwie trzecie znanego świata. Ramtha został zdradzony i bardzo poważnie zraniony. Ponieważ nie był w stanie nic robić ze względu na potworny ból, spędził wiele lat siedząc na skale i obserwując naturę. To przyniosło ze sobą głębokie zrozumienie życia oraz

rozwinęło w nim zdolność przenoszenia się w inne wymiary świadomości. Ramtha był pierwszym człowiekiem, który wniebowstąpił. Zanim to nastąpiło, przekazał swojemu ludowi wszystko czego się nauczył. Echa jego nauk przetrwały do tej pory w wielu tradycjach duchowych.

**Sieć neuronowa** - każda nasza emocja czy postawa ma swoją fizyczną reprezentację w mózgu w postaci neuronów. Te neurony łączą się ze sobą, tworząc bardzo złożone sieci komunikacji.

**Siedem pieczęci** - centra energetyczne, które reprezentują siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele. W przeciętnym człowieku jedynie pierwsze trzy pieczęcie, związane z seksualnością, cierpieniem i władzą, są aktywne. Kiedy czwarta, piąta szósta i siódma pieczęć się otwierają, uaktywnia się wyższy poziom świadomości. Ciało ludzkie zachowuje swoją formę dzięki otaczającym je pasmom, które są związane z siedmioma centrami energetycznymi.

**Siła życia** - Bóg Ojciec-Matka, Duch, oddech życia, dzięki któremu możemy tworzyć iluzje, wyobrażenia i marzenia.

**Siódma pieczęć** - zob. „pieczęć".

**Siódma płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna".

**Skandaliczny** - w potocznym języku polskim słowo to odnosi się do osoby czy aktu, który występuje przeciwko ustalonym normom społecznym czy religijnym. Ramtha używa to słowo w kontekście, który całkowicie zmienia jego znaczenie. W naukach Ramthy ktoś jest „skandaliczny" jeżeli jest nieprzeciętny, unikatowy, niepowtarzalny, nieograniczony w swoich poczynaniach, niesłychanie odważny, śmiały i żyje na zewnątrz świadomości społecznej.

**Strumień świadomości** - w naukach Ramthy to sformułowanie odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

**Superświadomość** - świadomość piątej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Roentgena.

**Sziwa** - reprezentuje władcę niebieskiej, czwartej płaszczyzny istnienia. On także reprezentuje Niebieskie Ciało®. W naukach Ramthy Sziwa nie posiada płci - jest obojnaki, co odróżnia go od tradycji hinduskiej, przedstawiającej go jako żonatego mężczyznę. Fakt, że Sziwa nie posiada płci, symbolizuje energię czwartego poziomu, która nie uległa jeszcze podziałowi na biegunowość ujemną i dodatnią. Sziwa reprezentuje stan umysłu przynależący do czwartej płaszczyzny istnienia, wyrażający się za pośrednictwem pasma Nadfioletu i symbolizuje otwieranie się czwartej pieczęci. Skóra tygrysa, na której siedzi, harpun, słońce i księżyc znajdujące się przy jego głowie, reprezentują wyniesienie się ponad pierwsze trzy pieczęcie. Energia kundalini jest przedstawiona w formie kolumny ognia wznoszącej się od postawy kręgosłupa do głowy. Inna charakterystyka wizerunku Sziwy to długie czarne włosy i kilka naszyjników pereł, które symbolizują bogactwo doświadczeń przekształconych w mądrość. Łuk i strzały są środkami, za pośrednictwem których Sziwa wysyła swoją potężną wolę, niszcząc niedoskonałość i tworząc nowe.

**Szósta pieczęć** - zob. „pieczęć”.

**Szósta płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna istnienia”.

**Ś&E** (C&E®) - skrót od: Świadomość i Energia (Consciousness&Energy®) podstawowej dyscypliny w Ramthańskiej Szkole Oświecenia, której celem jest podniesienie świadomości i rozwinięcie mocy materializacji. Ta dyscyplina umożliwia uczniom wejście w stan analogicznego umysłu, otwarcia wyższych pieczęci i materializowania rzeczywistości z Próżni. Początkujący uczniowie poznają podstawowe koncepty nauk Ramthy i jego dyscypliny podczas warsztatu Ś&E dla początkujących. Nauki zawierające podstawowe nauki Ramthy i informację o dyscyplinach znajdują się w książce: *Ramtha, A Beginners Guide to Creating Reality,* 3rd ed. (Yelm: JZK Publishing, dział JZK Inc., 2004).

**Ś&E=R®** - świadomość i energia równają się naturze rzeczywistości.

**Świadomość** - „dziecko” narodzone w momencie, kiedy Próżnia zastanowiła się nad sobą. To jest esencja całości bytu i materiał, z którego wszystko jest zrobione. Wszystko, co istnieje powstało oryginalnie w świadomości, urzeczywistniło się materialnie dzięki swojej własnej energii. Strumień świadomości odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

**Świadomość i energia** - są nierozłącznie powiązane i stanowią dynamiczną siłę twórczą. Wszystko co istnieje ma swój początek w świadomości i uzyskało swoją fizyczną formę za pośrednictwem modulacji energii w materię.

**Świadomość społeczna** - świadomość drugiej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Podczerwieni. Nazywa się ją również obrazem ludzkiej osobowości i umysłem pierwszych trzech pieczęci. Ten poziom świadomości nawiązuje do zbiorowej świadomości społeczeństwa. Jest to konglomerat myśli, założeń, sądów, uprzedzeń, praw, moralności, wartości, postaw, ideałów, emocji i braterstwa ludzkiej rasy.

**Świadomość-zwierciadło** - kiedy Punkt Zero powtórzył akt kontemplacji zapoczątkowany przez Próżnię, stworzył swoje zwierciadlane odbicie - punkt odniesienia. Ten punkt w świadomości został nazwany wtórną świadomością (zob.: „ja”) albo świadomością-zwierciadłem. Jej istnienie umożliwiło eksplorację Próżni.

**Światło** - w kontekście nauk Ramthy słowo to jest używane w związku z trzecią płaszczyzną istnienia.

**Tahumo** - dyscyplina nauczana przez Ramthę, która rozwija w uczniu zdolność wyniesienia się ponad istniejące w środowisku warunki, jak zimno czy gorąco i reakcji, jaką wywołują w naszym ciele i naszej ludzkiej osobowości.

**Taniec Niebieskiego Ciała** - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartej płaszczyzny istnienia. Ona rozwija w uczniach zdolność uaktywnienia czy otwarcia czwartej pieczęci i stania się Niebieskim Ciałem.

**Trzecia pieczęć** - zob. „pieczęć”.

**Trzecia płaszczyzna istnienia** - zob. „płaszczyzna istnienia”.

**Ultraświadomość** - świadomość siódmej płaszczyzny istnienia i pasma Bezkresnego Nieznanego - świadomość mistrza, który wniebowstąpił.

**Umysł** - jest wytworem strumienia świadomości i oddziaływania energii na mózg, która tworzy myślokształty, segmenty holograficzne lub wzorce neurosynaptyczne nazywane pamięcią. Mózg jest utrzymywany przy życiu dzięki tym właśnie strumieniom świadomości i energii. Są one jego źródłem zasilania. Umiejętność myślenia daje natomiast człowiekowi umysł.

**Umysł Boga** - jest złożony z umysłu i mądrości każdej formy życia, która żyła, żyje albo będzie żyła na jakiejkolwiek planecie czy gwieździe w jakimkolwiek regionie przestrzeni.

**Umysł ciała** - świadomość rozwinięta w oparciu o doświadczenia za pośrednictwem ludzkiego ciała w fizycznej rzeczywistości.

**Umysł podświadomy** - mamy do niego dostęp za pośrednictwem móżdżku. Ta część mózgu ma swoje własne połączenia z płatem czołowym i całym ciałem, posiada dostęp do Umysłu Boga i odwiecznej mądrości.

**Uzdrawianie za pośrednictwem Niebieskiego Ciała** - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartego poziomu i Niebieskiego Ciała w celu uzdrowienia fizycznego ciała i wprowadzenia w nim zmian.

**Wewnętrzny Bóg** - to jest Obserwator, wspaniałe ja, pierwotna świadomość, Duch-Bóg wewnątrz człowieka.

**Wielkie Dzieło** - praktyczne zastosowanie wiedzy uzyskanej w Szkole Starożytnej Mądrości. Opiera się ona na dyscyplinach, których celem jest doprowadzenie jednostki do oświecenia i przekształcenia jej w nieśmiertelną boską istotę.

**Wtórna świadomość** - świadomość, która narodziła się, kiedy Punkt Zero zastanowił się nad sobą i stworzył zwierciadlane odbicie siebie samego. Ta świadomość stała się punktem odniesienia, co umożliwiło eksploracją Próżni (zob. „ja”).

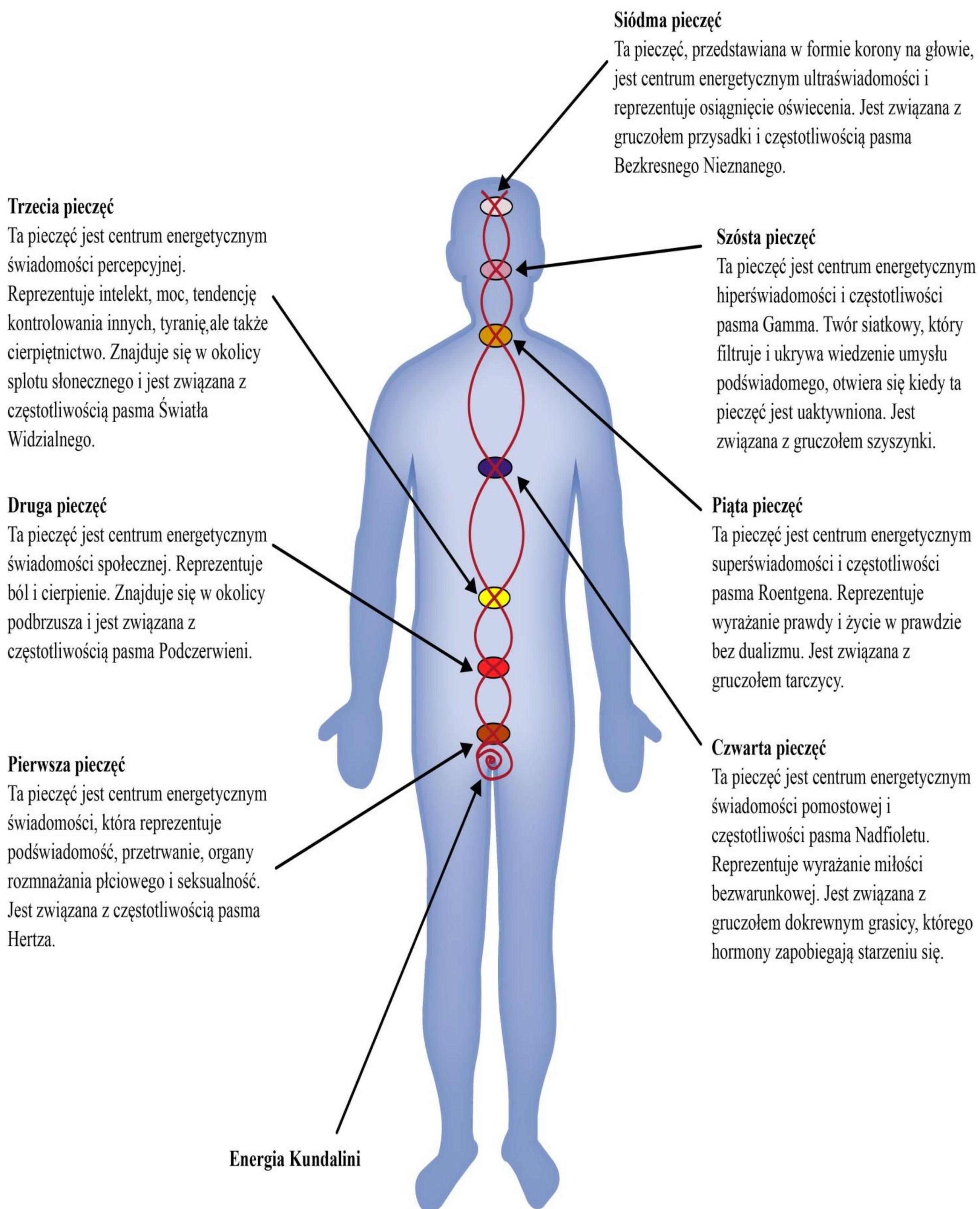
**Zbiornik** (The Tank®) - popularna nazwa labiryntu, w którym Ramtha przeprowadza jedną ze swoich dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Zadanie polega na znalezieniu z zakrytymi oczami wejścia do labiryntu, następnie skupieniu się na Próżni i bez macania ścian, używania oczu czy innych organów zmysłów znalezieniu drzwi z pokoju do pokoju. Celem tej dyscypliny jest dotarcie z zakrytymi oczami do centrum labiryntu, pokoju, który symbolizuje i reprezentuje Próżnię.

**Złociste ciało** - ciało przynależące do piątej płaszczyzny istnienia, funkcjonujące w częstotliwości rentgenowskiej.

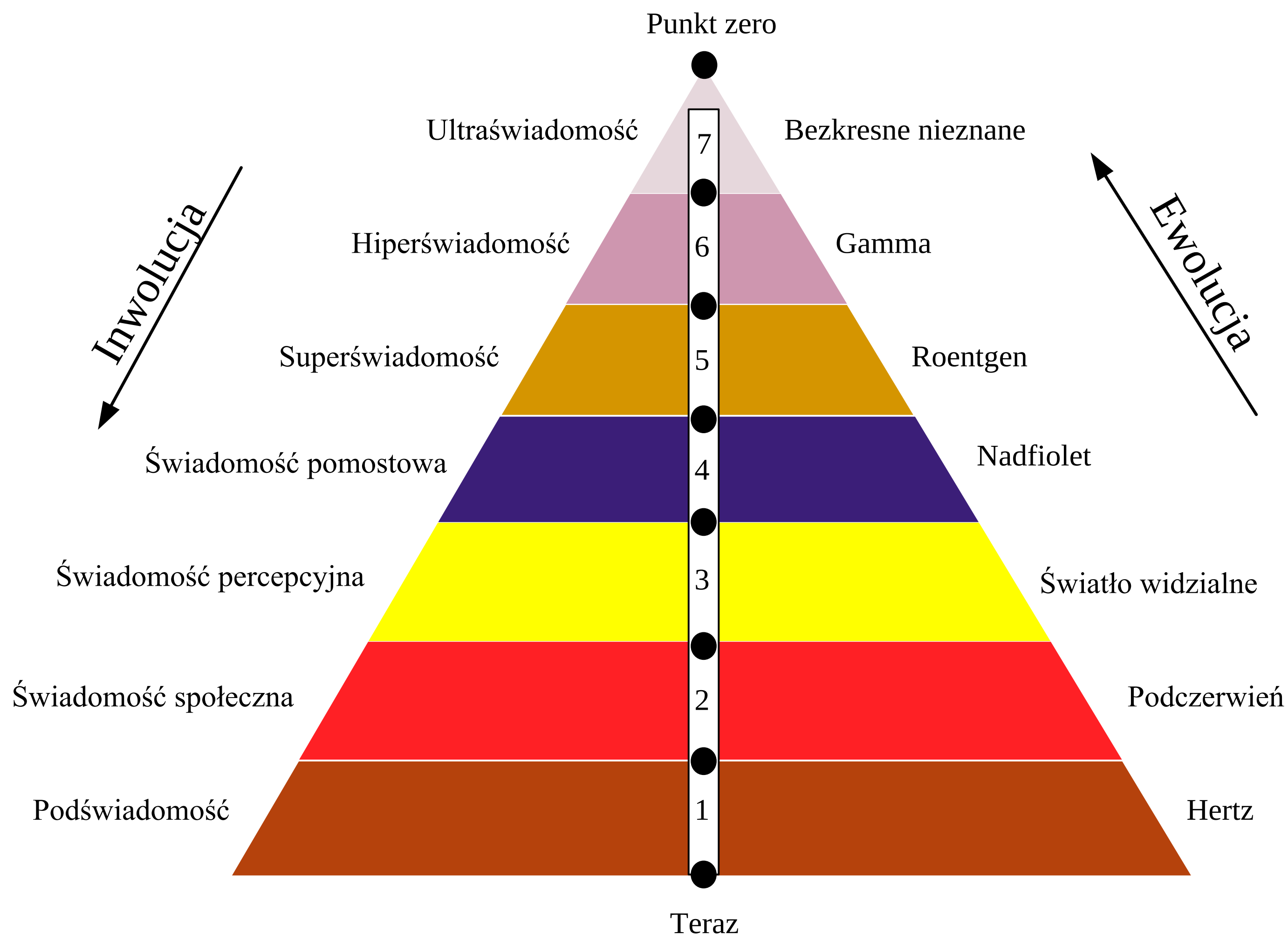
**Żółty mózg** - określenie używane przez Ramthę w odniesieniu do nowej kory mózgowej, która jest ośrodkiem analitycznego i emocjonalnego myślenia. Na rysunkach, których używał Ramtha w początkowych naukach o funkcji mózgu i zachodzących w nim procesach, mózg był pokolorowany na żółto i stąd wzięła się jego nazwa. Wszystkie części mózgu były pokolorowane jaskrawymi i żywymi kolorami, aby ułatwić studiowanie i zrozumienie. Te początkowe rysunki przekształciły się w standardową pomoc naukową, używaną we wszystkich następnych lekcjach o mózgu.

# RYSUNKI

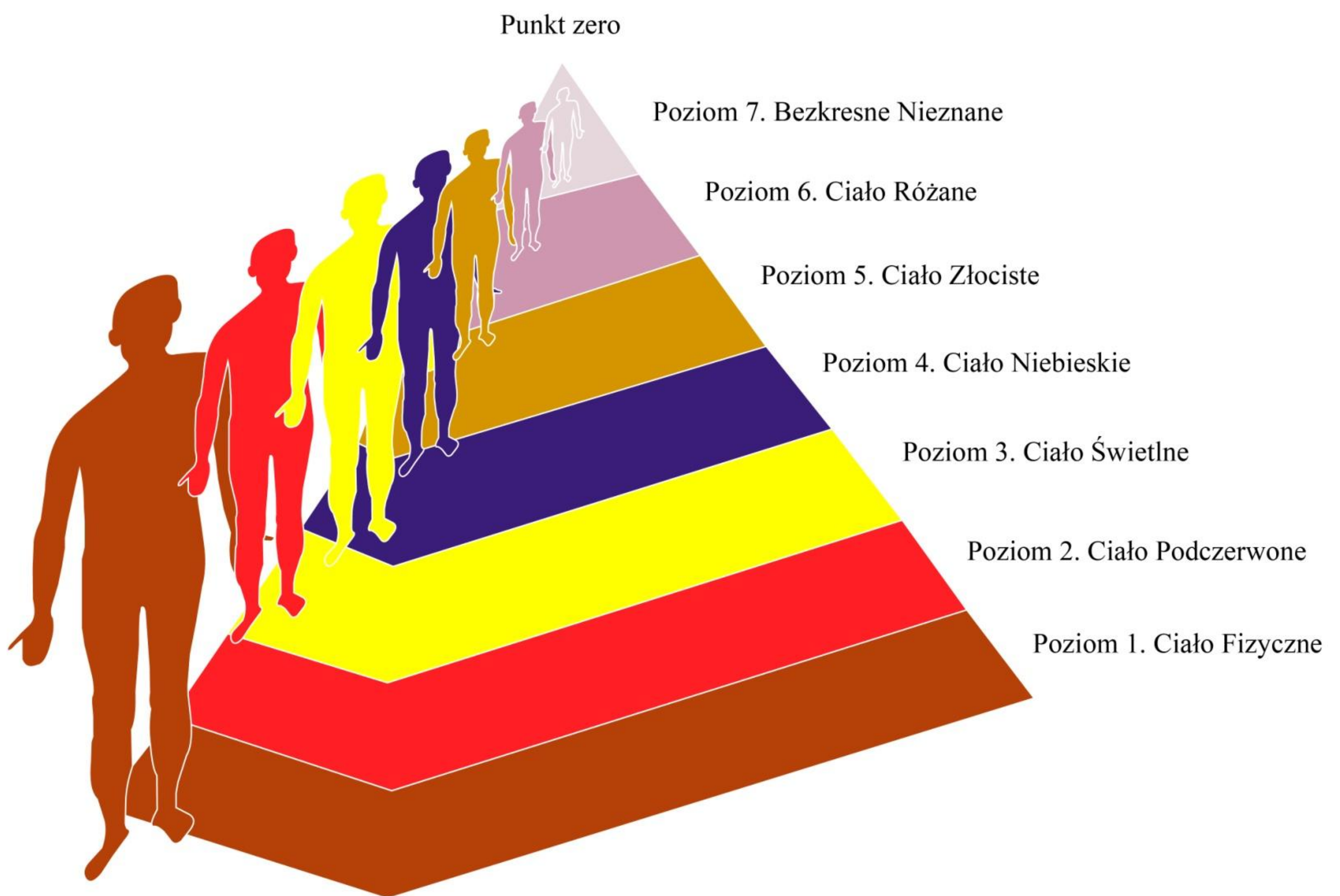
## Rysunek A: Siedem pieczęci.
## Siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele



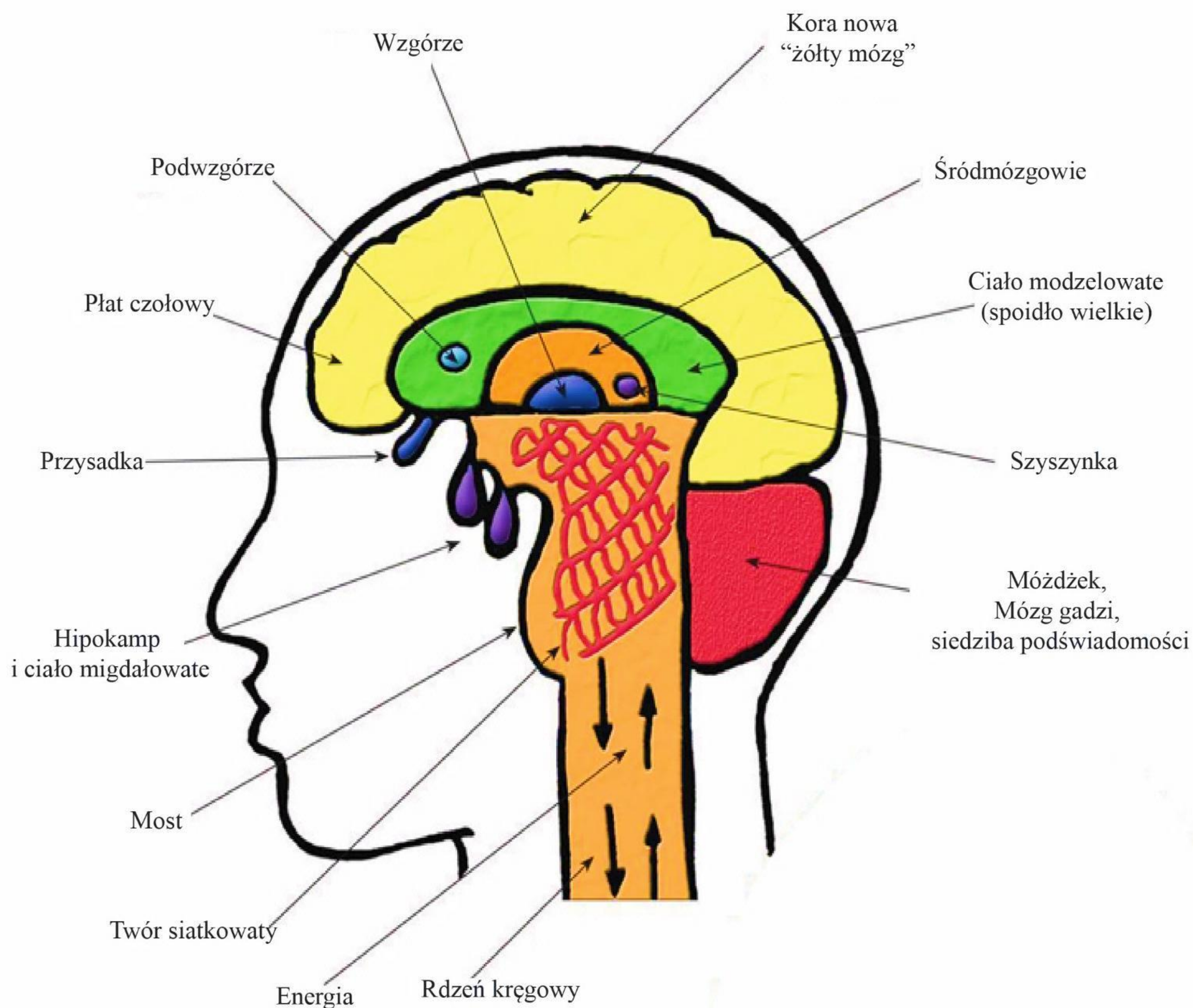
## Rysunek B: Siedem pieczęci.
## Siedem poziomów świadomości i energii



## Rysunek C: Siedem ciał jedno w drugim.

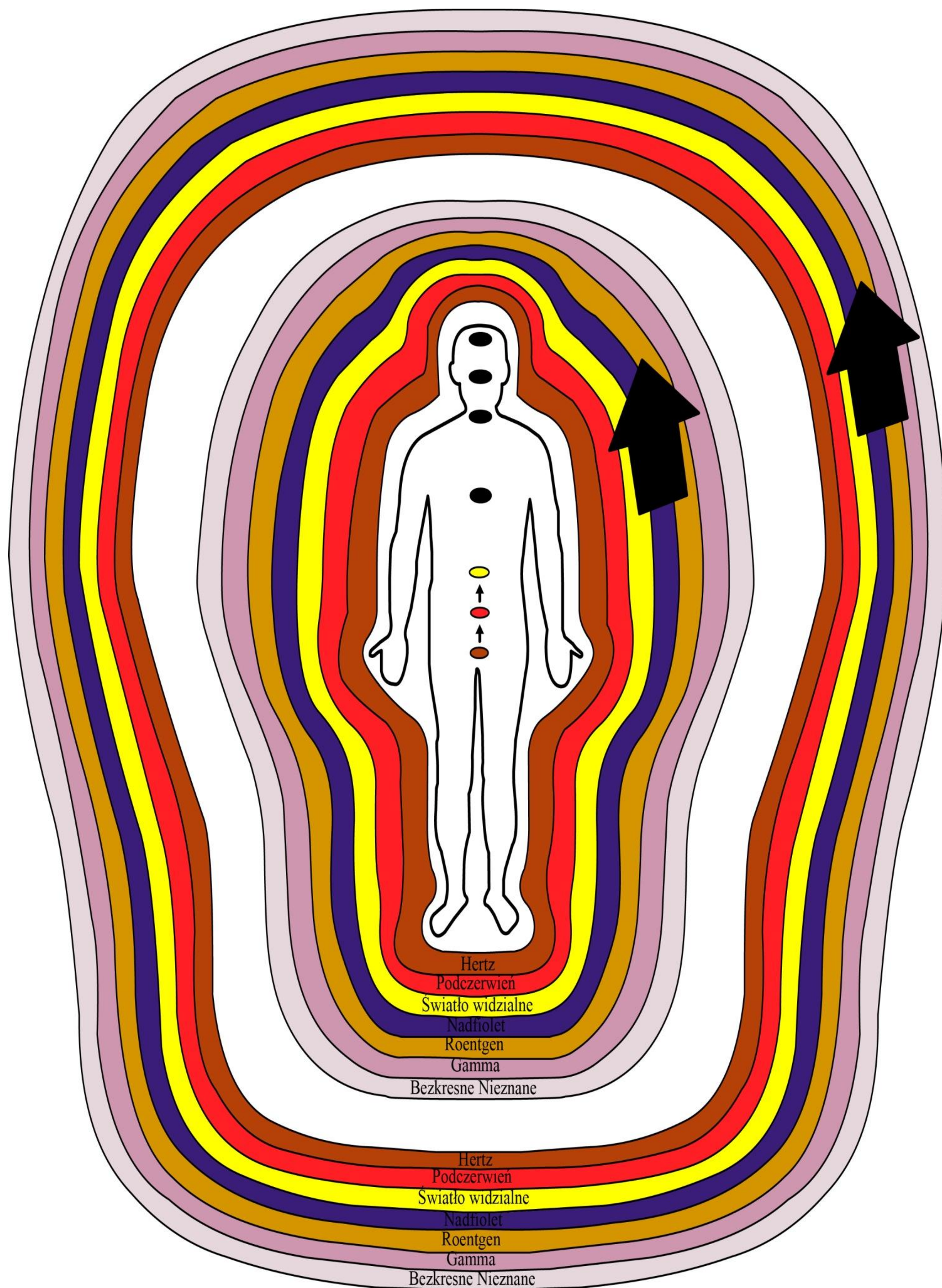


## Rysunek D: Mózg – Boski Architekt

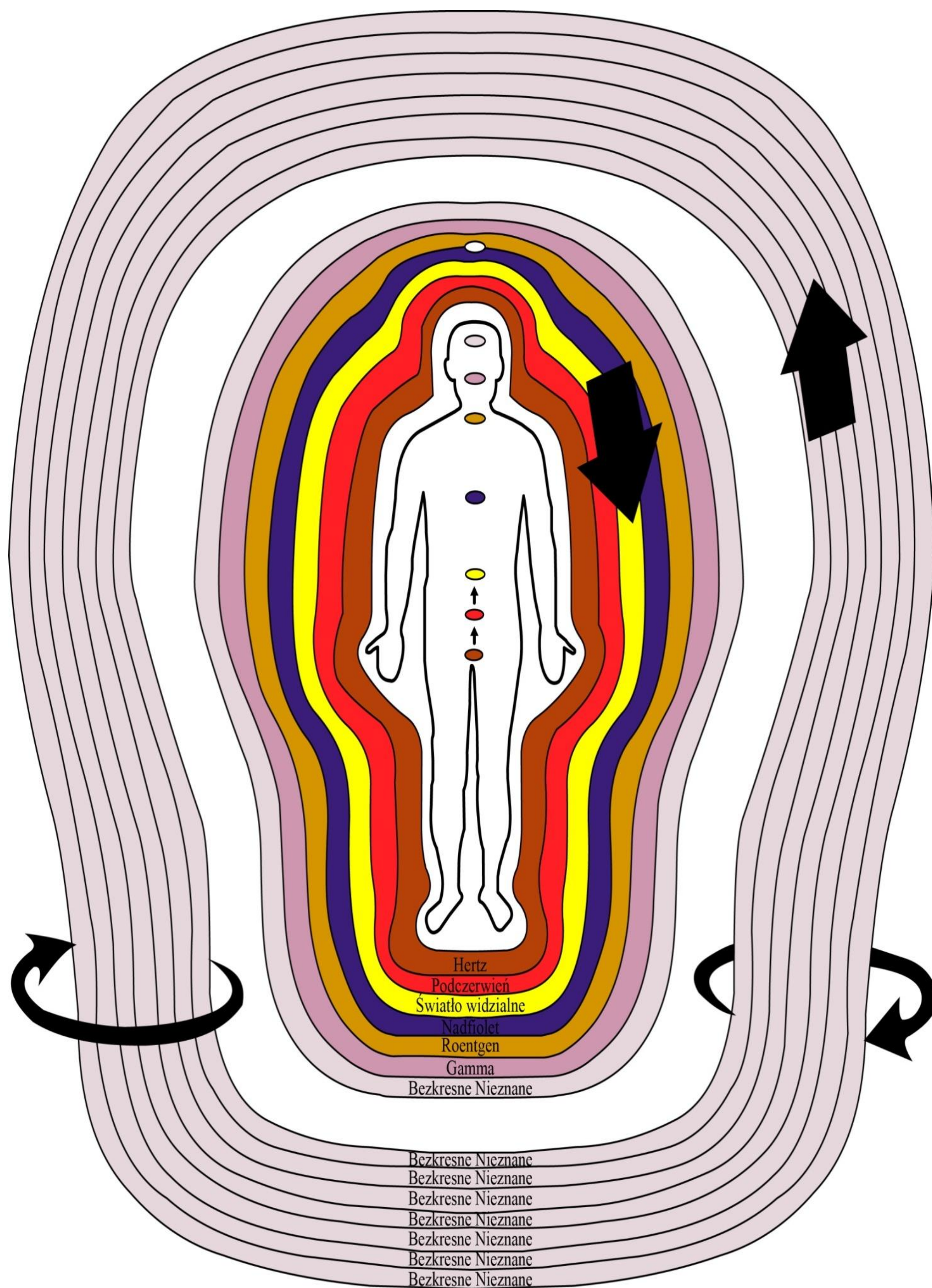



Ramtha przedstawił ów kolorowy, schematyczny rysunek mózgu wiele lat temu, aby ułatwić naukę i zrozumienie. Rysunek ten z czasem stał się standardową pomocą naukową podczas wszystkich lekcji o mózgu i zachodzących w nim procesach. Od samego początku kora nowa mózgu była oznaczona na żółto i stąd też przylgnęła do niej nazwa „żółty mózg”, której Ramtha używa do tej pory.

## Rysunek E: Umysł binarny – życie w zgodzie z wizerunkiem społecznym

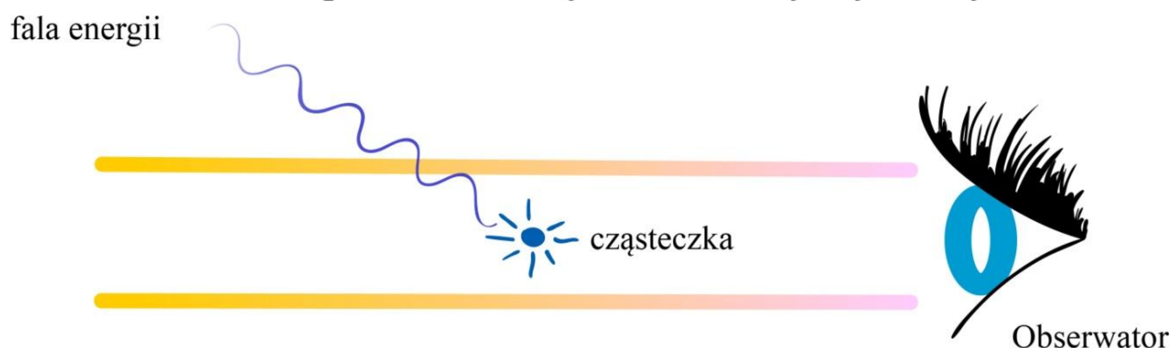


## Rysunek F: Umysł analogiczny – życie w Teraz

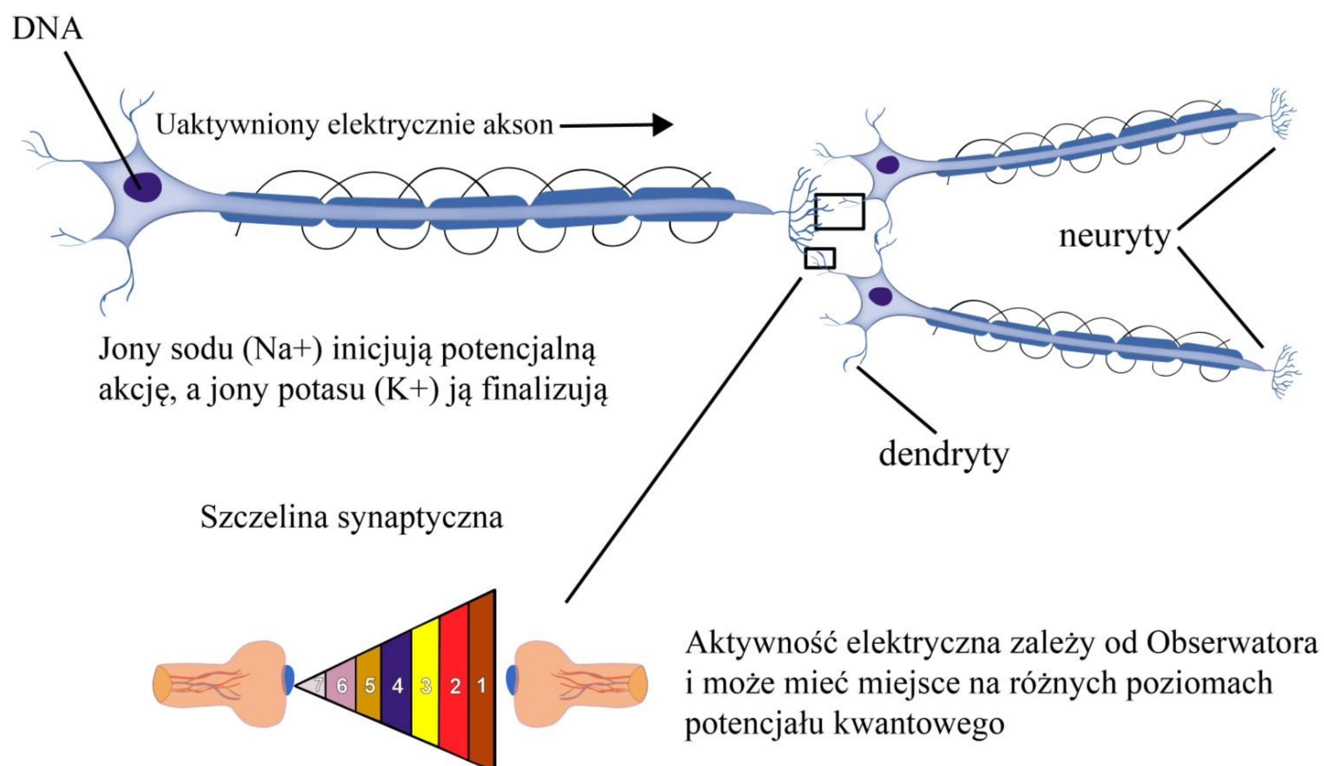


## Rysunek G: Wpływ Obserwatora na komórkę nerwową

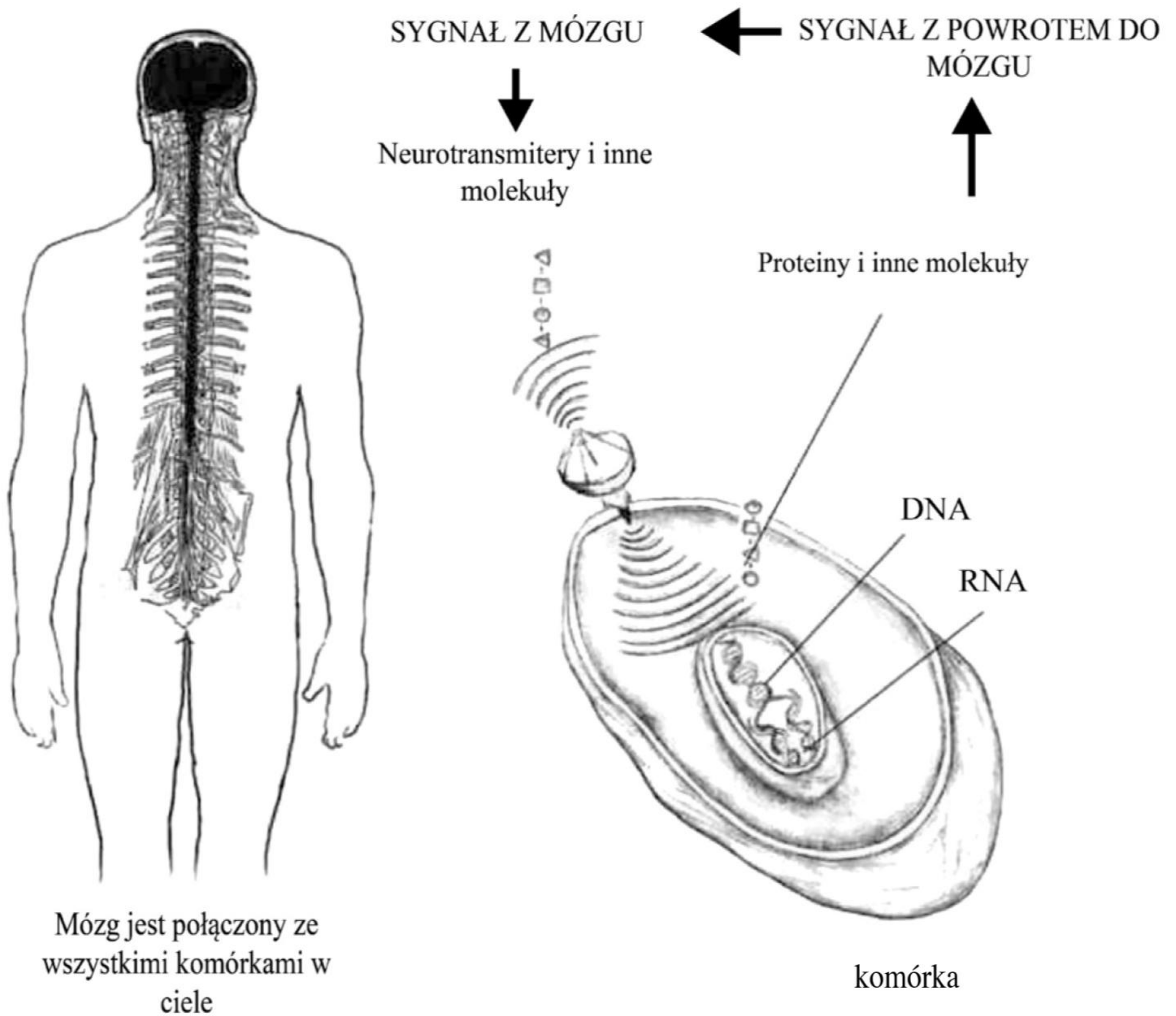
Obserwator powoduje, że potencjał energetyczny zawarty w fali przekształca się w materialną cząsteczkę



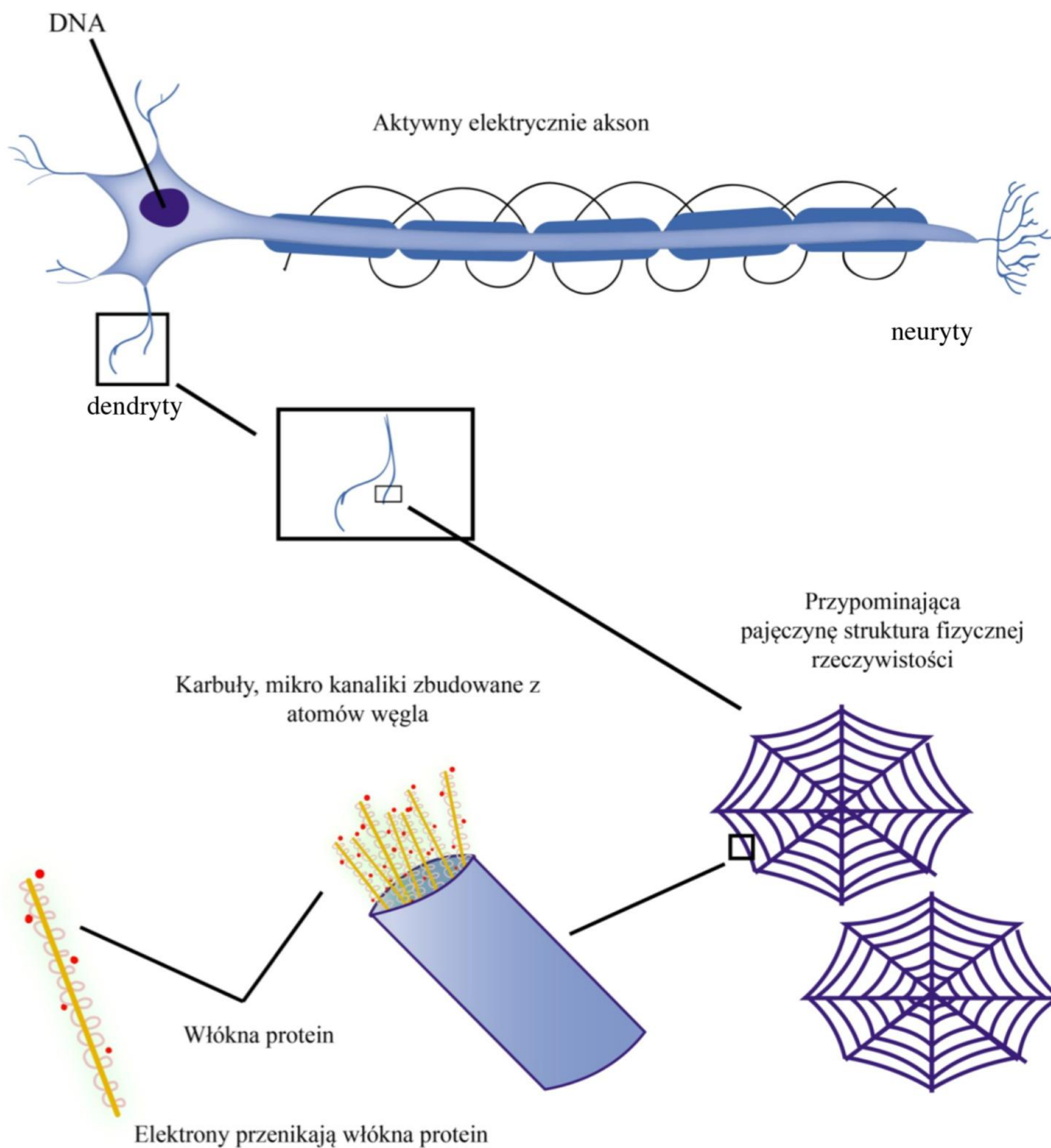

Obserwacja powoduje, że komórki nerwowe uaktywniają się elektrycznie i tworzą myśl



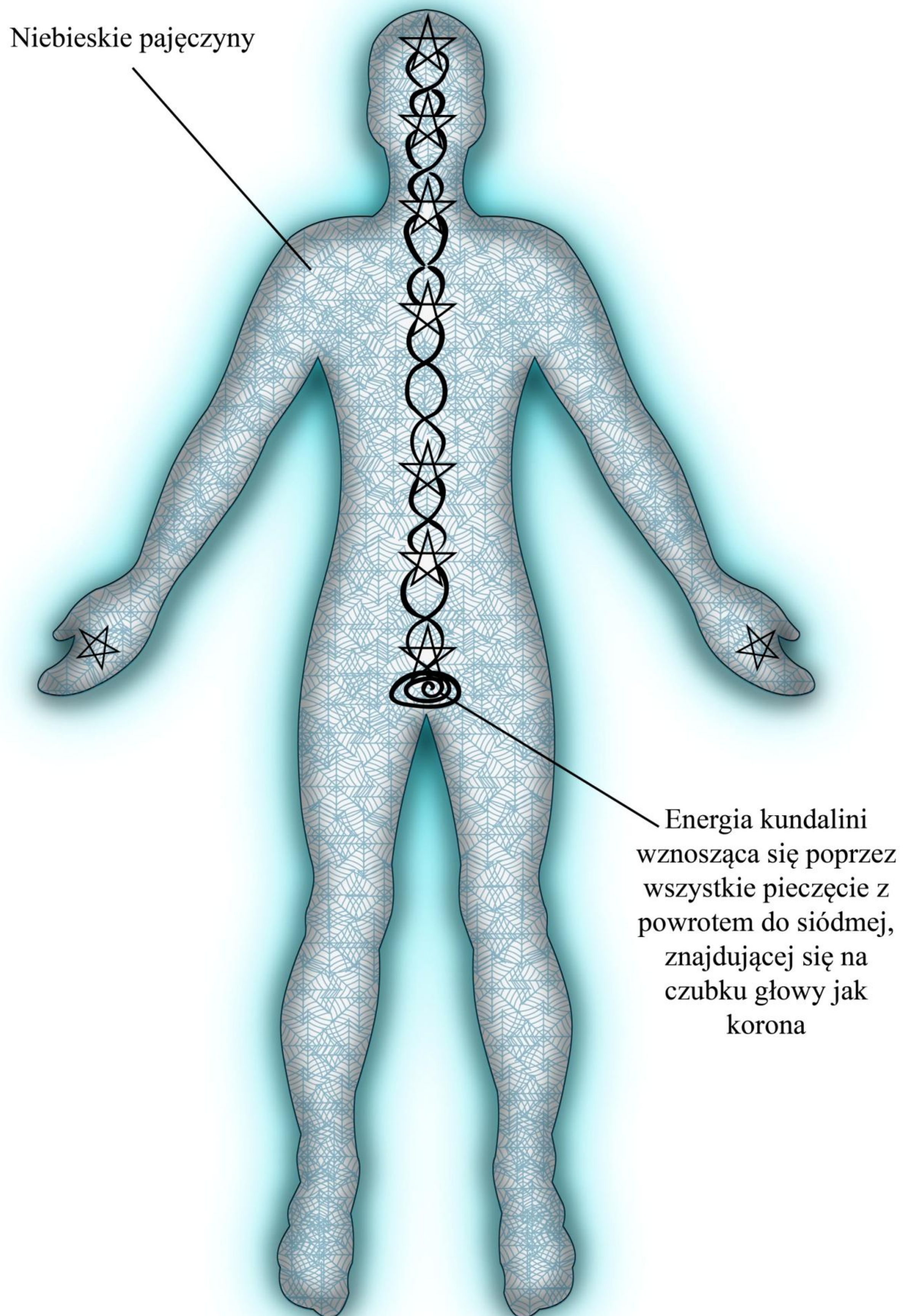
## Rysunek H: Połączenie między myślą i biologią komórki



## Rysunek I: Przypominająca pajęczynę struktura szkieletowa komórek



## Rysunek J: Niebieskie ciało



# DODATEK

## Tabela: Zestawienie poziomów świadomości, energii, kolorów pasm, rodzaju ciał i postaci składowych

| SIEDEM POZIOMÓW ŚWIADOMOŚCI | ŚWIADOMOŚĆ | ENERGIA | KOLOR | CIAŁO | POSTAĆ |
|---|---|---|---|---|---|
| Siódmy poziom | Ultraświadomość | Bezkresne Nieznane | Złocistoróżowy | Bezkresne Nieznane | Próżnia, materialna nicość, która potencjalnie zawiera w sobie wszystko |
| Szósty poziom | Hiperświadomość | Gamma | Bladoróżowy | Różowe | Pole kwarków |
| Piąty poziom | Superświadomość | Roentgen | Złoty | Złociste | Pole protonów |
| Czwarty poziom | Świadomość pomostowa | Nadfiolet | Ultrafiolet | Niebieskie | Jądro |
| Trzeci poziom | Świadomość percepcyjna | Światło widzialne | Żółty | Świetlne | Pozytony (antymateria) |
| Drugi poziom | Świadomość społeczna | Podczerwień | Czerwony | Podczerwone | Elektrony (materia) |
| Pierwszy poziom | Podświadomość | Hertz | Rdzawy | Fizyczne | Atom |

## Kamienie węgielne systemu myślowego Ramthy

1. Jesteś Bogiem.
2. Odkrywaj nieznane.
3. Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości.
4. Podbij siebie samego.

Dostaję to, o co proszę.



Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości.



Świadomość, Energia i mózg tworzą umysł.



Energia jest świadomością w ruchu.



Aby skoagulować potrzebny jest czas i umysł.



Wszystko scala umysł.